Nr. 112 Środa, 14 Maja 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

2. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Klotylda ma się zupełnie dobrze; nowonarodzona Arcyksiężniczka jest zdrowa.

Rjeka (Fiume) 11 maja 1884.

Profesor dr. Gustaw Braun w. r.

3. Biuletyn.

W stanie zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Klotyldy nie zaszła żadna niekorzystna zmiana. Nowonarodzona Arcyksiężniczka jest zupełnie zdrowa.

Rjeka (Fiume), dnia 12 maja 1884.

Profesor dr. Gustaw Braun, w. r.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu: 1) sanockiego, 2) czortkowskiego, na dzień 10 czerwca 1884.

Wybór ten odbędzie się w Sanoku, względnie w Załeszczykach, w godzinach i lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listy wyborców powyższych okręgów wyborczych ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 11 maja 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 maja.

Do rozgłosu europejskiego, jakiego nabrały ostatnie rozprawy w parlamencie niemieckim nad ustawą przeciw socyalistom, niemało przyczynił się bezpośredni w dyskusyi udział ks. Bismarcka, który wystąpił z całą siłą wymowy za potrzebą przyjęcia ustawy i udzielenia przez nią rządowi władzy do powstrzymania zbrodniczej agitacyi stronnictwa socyalno-demokratycznego. Przy tej sposobności ks. kanclerz rozwinął w ogólnych zarysach cały program rządowej socyalnej polityki, dążącej do tego, aby zdrowym i chcącym pracować robotnikom dać zajęcie, chorym opiekę, niezdolnym do pracy zaopatrzenie. Te trzy punkta są osią kwestyi socyalnej, a państwo w tym tylko kierunku może i musi zapewnić swoją pomoc przy rozwiązaniu problematu, zaprzątającego obecnie uwagę wszystkich poważniejszych polityków, ekonomistów i filantropów. Robotnik, zdaniem kanclerza, ma prawo żądania opieki, państwo natomiast obowiązane jest wyleczyć go z utopij i mrzonek anarchicznych o ogólnej własności i o zapanowaniu czwartego stanu nad kapitałem i inteligencyą. Dotychczasowe ukształtowanie społeczeństwa i podział jego na klasy mają być uważane jako niezmienny warunek narodowego, ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju, a państwo obowiązanem jest tylko czuwać nad tem, aby silniejszy nie uciskał słabszego i aby uchylono te powody, które sprowadzały brak pracy. Absolutnem jest niepodobieństwem zapewnić robotnikom równy udział w posiadaniu dóbr i majątku, możliwą natomiast jest rzeczą otworzyć im drogę do zdobycia mienia przez zabezpieczenie zarobku.

Większa część dzienników nie wątpi, że najnowszy program ks. kanclerza wywoła dodatnie wrażenie w kołach pracujących. Tylko przewódcy socyalistyczni i ich najbliższe otoczenie marzą o zawładnięciu świata przez t. z. stan czwarty. A jeśli i masy szły dotychczas bezwiednie za podszeptami przewódców socyalistycznych i agitatorów, przyczyny tego w tem szukać należy, iż państwo uznawało się niekompetentnem do podejmowania inicyatywy w kwestyi uregulowania stosunków robotniczych, która wśród niepomyślnych ekonomicznych konjunktur stała się w ostatnich czasach szczególniej doniosłą.

Nie wiadomo dotychczas, jakie stanowisko wobec nowego programu kanclerskiego zajmą obecne stronnictwa parlamentu niemieckiego, a kwestya ta jest tem ważniejszą, iż, jak to oświadczył sam książę Bismarck, urzeczywistnienie reform ekonomicznych zawisłem jest od ugrupowania się frakcyj politycznych w parlamencie. Dotychczas tylko partya wolnomyślna, a właściwie lewe jej skrzydło dało odpowiedź na enuncyacyę kanclerza, podnosząc przez usta Eugeniusza Richtera, iż nie może przyjąć programu, będącego nowym stopniem w polityce upaństwowienia społeczeństwa.

Po za granicami Niemiec jednak główną uwagę zwrócił na siebie ten ustęp z ostatniej mowy księcia Bismarcka, którego przedmiotem była wspólna akcya mocarstw dla zabezpieczenia głów koronowanych przed zamachami socyalistycznemi. Książę kanclerz przez przytoczenie wiarygodnych faktów, potwierdził to wszystko, o czem tyle mówiono i pisano na ten temat w r. 1881, wkrótce po zamordowaniu cara Aleksandra II. Nieznanym był tylko szczegół, iż Rossya domagała się wówczas zwołania formalnej konferencyi dla załatwienia pomienionej sprawy; projekt ten jednak, polecany gorąco przez Rossyę i Niemcy, nie doznał ze strony innych państw pożądanego poparcia. Dzienniki wiedeńskie i peszteńskie, podnosząc wyjaśnienia ks. kanclerza, zwracają uwagę, iż Austro-Węgry dlatego tylko zebranie się podobnej konferencyi uważały za zbyteczne, iż podzielały zawsze zapatrywanie, że wszelkie zamachy na monarchów należą bezwzględnie do kategoryi zbrodni pospolitych, a zapatrywanie to znalazło w ostatnich czasach dobitny wyraz w zawartych z obcemi państwami traktatach o wydawaniu zbiegłych przestępców.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 12 maja.

(*R.*) Jedynym realnym punktem w sprawie kolej północnej, punktem koło którego wszystko się obraca, jest stopa taryfowa. Wydając w r. 1836 przywilej, rząd ówczesny nie zastrzegł sobie żadnego wpływu na wysokość taryf i kolej ustanawiała je tak, jak jej to własny interes dyktował. Dyrekcya miała wszelkie prawo do tego i dziecinnym byłby zarzut, że z tego prawa korzystała. Dyrekcya takiego przedsiębiorstwa jest pełnomocną ale zarazem odpowiedzialną repre-

---

73)

KROK DALEJ

Część druga.

XVI.
Spokojne nurty jeziora.

(Ciąg dalszy.)

— Lecz czyż taka śmierć — mówił dalej major — byłaby dla ciebie karą i pokutą, a o tę pokutę chodziło mi najwięcej. Zresztą, uprzedziłaś mnie w tym zamiarze.... dosyć niezręcznie.... Nie, skończyć odrazu z tobą za tyle lat niegodziwego postępowania, za tyle win i grzechów, byłoby wprawdzie wyświadczeniem ci przysługi..... Ty pokutować powinnaś, i będziesz pokutować, i już nawet zaczęłaś pokutę!... Chcę więc, ażebyś żyła jak najdłużej, a ja przy tobie, a raczej koło ciebie, bacząc na to, byś na krok nie przestąpiła mego programu.... Wolno ci robić, co ci się podoba, jeść, pić, czytać romanse, pielęgnować kwiaty w ogrodzie, spać po całych dniach, stroić się nawet w najmodniejsze suknie, gdyż pozwolę sprowadzać ci je wprost z Paryża.... Wolno ci jednem słowem czynić wszystko... tylko w ograniczonej sferze. Dom ten i ogród, oto pole twojej działalności, po za te miejsca nie wyjrzysz już nigdy na świat.... za to mogę ci zaręczyć; trzech ludzi pilnować będzie każdego twego kroku; salonów, ludzi których przywykłaś bałamucić, nie zobaczysz już, póki żyjesz, a przynajmniej póki ja żyje.... ani żadnego człowieka prócz mnie i służby.... Zostawiona samej sobie po całych dniach i nocach, zaczniesz się więcej zajmować swemi wspomnieniami, swoją urozmaiconą przeszłością, a wtedy, kto wie, czy te rozmyślania nie natchną cię zbawienną skruchą, wniknięciem w siebie i żalem.... a żal szczery i pokora, przebijają — jak wiesz — niebiosa.... Widzisz więc że nie kłamałem, mówiąc, że zostawię cię samej sobie. Jestem nawet tak litościwy — dodał, powstawszy z krzesła — że ci się nigdy nie narzucę swoją osobą, możesz mnie nie widywać rok cały, nie zatęsknię za tobą, tak jak ty za mną. Taką jest pokuta, którą ci wyznaczam!

To rzekłszy, skłonił jej lekko głową, i wyszedł.

Marysia załamała ręce.

— Zabił mnie! — krzyknęła z rozpaczą, nie hamując już łez, które twarz jej zalały strumieniem.

Apatya, która owładnęła nią w podróży, powróciła teraz tylko w większym stopniu. Wtedy cuciła ją jeszcze ruchliwość świata zewnętrznego, rozmaici ludzie, przesuwający się przed jej oczyma, iskierka wreszcie nadziei — tu, nie widziała nic, prócz jednostajnych alei ogrodu, kilku sług, którym ufać nie mogła, i ponurej fizyonomii swego prześladowcy.

Żadnej nadziei, żadnych marzeń; przyszłość jej zamykała się i kończyła w tym ciasnym obrębie, którego — wiedziała dobrze — nie przestąpi już nigdy, dopóki major żyje.

W otrętwieniu takiem przebyła kilkanaście dni: a gdy się przez konieczną reakcyę natury ocknęła znowu na chwilę, zdawało się jej, że wiek cały przeleżała w grobie. Ocknąwszy się, pragnęła żyć, tem choćby życiem, przyzwyczaić się do niego i może... przeczekać pewnego siebie majora.

Zaczęła czytać po kilka godzin dziennie, próbowała szyć i haftować, w ogrodzie zająć się drzewami i kwiatami, o tyle, o ile na to jesień pozwalała. Znów kilkanaście dni przeżyła stosunkowo spokojnie i pogodzona z losem, a czasami, prawie pełna odwagi i otuchy.

Łudziła jednak samą siebie. Wnet te przymusowe zajęcia, których całe życie unikała, zaczęły jej brzydnąć, a dzień, który szybszym się zdawał, przewlekał się w nieskończoność.... Książki zająć jej nie mogły, ogród znienawidziła, jako jedyne i wyłączne miejsce, po którem jej wolno było chodzić swobodnie.... Próbowała więc przesypiać większą połowę doby.... nadaremnie! We śnie i na jawie dławiła ją i przygniatała najstraszniejsza ze wszystkich chorób, bo działająca powolnie ale niszcząco... nuda!

Bez wszelkich religijnych zasad, z pustką w duszy, a raczej z duszą wyschłą i nawskróś samolubną, jakiemże uczuciem ratować się miała przed tą nieubłaganą chorobą?

Major, znając jej charakter, szatańską obmyślił zemstę.

W skruchę jej, i w zwrot ku lepszemu nie wierzył — mało mu wreszcie na tem zależało — ale był pewnym, że nuda będzie najstraszliwszą dla niej torturą — każąc jej konać każdym nerwem, i nie dając skonać. Wiedział, że dla tej kobiety, która dla zabawy, zbytków i świata, łamała ludzi jak bawidełka, takie osamotnienie, takie pozostawanie w samotności stokroć sroższem być musi od samej śmierci.

Początkowa chęć przywołania tej śmierci zmieniła się zwolna u niej w jakąś senną bezwładność. Całemi dniami leżała z oczyma w sufit wlepionemi, nieruchoma i prawie martwa.... Przelęknieni słudzy wołali pana, pan popatrzał na nią, kazał czuwać nad tem, ażeby jadła i piła, i odchodził obojętny i marmurowo spokojny jak zawsze.

Czasami znów, budziła się nagle z krzykiem, który przerażał służących, wyrywała się uciekać w pole. Nie zawracano jej wtedy z drogi, sama znużona padała na ziemię, i znowu wpatrywała się w niebo bezwiednie i osłupiale.

Słudzy zaczęli szemrać. Spostrzegł to major, i nakazał kamerdynerowi nie wypuszczać jej podczas takich napadów z pokoju, a gdy tamten zapytał, czy nie wezwać lekarza, odrzekł krótko:

— Nie trzeba!

Atoli od sług, i ludzi we wsi zaczęły się pogłoski szerzej rozchodzić po okolicy. Major kontroli nie lubił i nie chciał; dlatego jeździł teraz coraz częściej do nowonabytych dóbr o kilkanaście mil odległych, ażeby tam się uporządkować i przenieść się tam ostatecznie wraz ze swą ofiarą.

Marysia, podczas jednej z takich jego nieobecności, wyszła chwiejnym i osłabionym krokiem przed dwór. Litościwy kamerdyner radził jej przejść się po ogrodzie. Żal mu było zbiedzonej pięknej pani, i w duszy złorzeczył srogości majora. Wiedział, że zbyt jest słabą i nieprzytomną ażeby uciec pragnęła, a wreszcie, gdyby i uciekła, nie goniłby jej, owszem, zniósłby teraz wszystko od okrutnego pana. Znęcać się nad kobietami — mówił, spluwając z gniewem — to nie na mężczyznę, nie na żołnierza!... O! gdyby teraz piękna pani nie była tak chora, on by jej sam ułatwił ucieczkę! Ale zapóźno!... wychudła i osłabiona błąka się jak cień, a patrząc na człowieka takiemi ogromnemi oczami, nie widzi go wcale!

Łagodnemi słowy doradzał pięknej pani codzień, aby się przechadzała po powietrzu póki słotna jesień nie nadejdzie. Pozwalała mu się prowadzić pod ramię, milcząca i niezadumana, tylko rzekłbym zesztywniała i przytępiona. Nuda wyżarła w niej wszelką energię żywotną, rozstroiła jej nerwy, zniechęciła do życia, onieprzytomniła. Potrzeba byłoby silniejszego wstrząśnienia, głównie radości, aby jej powrócić zmysły i ich siłę.

Major długo nie wracał, z czego korzystał kamerdyner, nie kryjąc się już ze swem współczuciem, i wodził ją codziennie po parku ogrodowym, po alejch smutnych już i opustoszałych.

Opadłe pożółkłe liście szeleściały pod

zentantką właścicieli kolei, to jest akcyonaryuszów, i jest obowiązaną mieć ich korzyść w pierwszym rzędzie na oku. Słusznem atoli jest żądanie, żeby rząd, wydając nową koncesyę, zastrzegł sobie pod tym względem wpływ jak najdalej idący. Jeźli towarzystwo kolei podda się takiemu wpływowi to tem samem zostanie osiągnięty ów cel, który jedynie mógłby do pewnego stopnia usprawiedliwić wywłaszczenie kolei. To jest jasne, a jeśli pomimo tego wywłaszczenie liczy tylu zapamiętałych zwolenników, to innych trzeba szukać pobudek, z których oni sami może sprawy sobie nie zdają. Weszło w modę narzekać na kapitalistów. Zapomina się o tem, że kapitał jest niezbędnym czynnikiem rozwoju ekonomicznego, że nie może obejść się bez niego ani handel ani przemysł bądźto fabryczny bądź też rękodzielniczy. Zapomina się przytem, że kapitał nie jest przywiązanym do gleby i według natury swojej kosmopolitycznej gotów jest zawsze wynieść się ztamtąd, gdzie mu dokuczają, a przenieść się tam gdzie znajduje uprzejmość i poszanowanie. Głównym akcyonaryuszem kolei północnej jest dom Rotszyldów, który też był jej założycielem. Wszyscy więc, którym solą jest w oku bogactwo tego domu, zwracają się przeciw przedsiębiorstwu, które mniej więcej w piątej części należy do rodziny Rotszyldów. Rozszerza się też coraz bardziej doktryna, że rząd na każdem polu gospodarki społecznej powinien dać uczuć swoją potęgę i przepisami swemi wszystkie regulować stosunki. Wyznawcy tej doktryny nie widzą w tem nic dziwnego, iżby rząd objął na siebie zarząd wszelkich dróg komunikacyjnych. Nie dostrzegają oni że na tej drodze dojdzie się konsekwentnie do głównej zasady socyalizmu, który dąży do zniesienia na polu ekonomicznem samoistności indywidualnej i do oddania w ręce władzy naczelnego kierunku wszelkiej w społeczeństwie pracy. Rząd według tej doktryny ma być generalnym gospodarzem w państwie, więc także jeneralnym przedsiębiorcą kolei.

Najdziwniejszem w tej sprawie jest to, że ci, którzy przez niechęć do kwitnącego przedsiębiorstwa i do wzbogaconych akcyonaryuszów zapalczywie gardłują przeciw projektowanemu przez rząd odnowieniu koncesyi, a agitują za zajęciem kolei na skarb państwa, nie widzą tego, iż właśnie dla akcyonaryuszów pracują. Gdyby Rada państwa odrzuciła myśl koncessyonowania kolei północnej, a oświadczyła się za nabyciem onej, rząd znalazłby się wobec kolei w położeniu przymusowem, z czego towarzystwo nie omieszkałoby korzystać. Dziś już w kołach poselskich nie ma mowy o przymusowem tej kolei wywłaszczeniu, przekonano się, że istniejące ustawy nie nadają prawa do tego rządowi, pozostałaby więc jedynie droga dobrowolnej ugody. Jakżeż strona sprzedająca nie miałaby wyzyskać tego przymusu, w jakim znalazłby się nabywca, któryby od swego mocodawcy otrzymał bezwzględny mandat kupienia. Uprzednie zaś ze strony Rady państwa ograniczenie ceny jest po prostu niemożebnem. Potrzebaby do tego studyów, których komisya sejmowa przedsiębrać nie może. Jeden z uczonych ekonomistów tutejszych zestawił niedawno cyfry, przedstawiające wartość kolei północnej, cyfry bardzo rozmaite w miarę punku wyjścia i podstawy, na której się obliczenie wartości opiera. We dług bilansu, którego podstawą jest imienna wartość akcyj i obligacyj pierwszeństwa, wartość przedsiębiorstwa wynosiłaby tylko 123 milionów. Licząc na podstawie kursu giełdowego, doszłoby się do wartości 223 milionów. Przyjąwszy za podstawę rachunku najniższą z ostatnich lat dywidendę, okazałaby się wartość 243.6 milionów. Opierając rachunek na przeciętnej cyfrze czystego dochodu i kapitalizując takowy według stopy 5 prc. z doliczeniem 1 prc. na umorzenie kapitału, przedstawiłaby się wartość przedsiębiorstwa w kwocie 273 milionów. Jestto zapewne rachunek bardzo okrągły i przy dokładnem zbadaniu poszczególnych pozycyj okazałaby się potrzeba zmodyfikowanie przytoczonych liczb. Przytoczyłem je tylko dla tego, żeby okazać, na jak wielkie trudności napotkać musi ocenienie wartości podobnego przedsiębiorstwa. Wobec tych i wielu innych trudności, można się spodziewać, że pomimo głośnego zrazu nawoływania o kupno, nawoływania, któremu dyrekcya towarzystwa przysłuchuje się zapewne z przyjemnością, nastąpi zwrot opinii w kierunku odnowienia koncessyi. Ze w takim razie ulegnie zmianie ten lub ów warunek ugody, którą rząd Izbie przedłożył, tego z pewnością można się spodziewać, ale takim modyfikacyom ugody rząd nie będzie się sprzeciwiał.

---

ich stopami, a czasem jesienny wicher zawył żałośnie, rzuciwszy im w pędzie suchą gałąź pod nogi.

Razu pewnego pociągnął ją w drugą stronę ogrodu, z którego ścieżka prowadziła nad ogromny i głęboki staw, niegdyś rybny, dziś zaniedbany i opuszczony. Czasami chłopcy wiejscy bawili się tutaj, rzucając kamykami na kaczki, lub probując przewieźć się po jeziorze na ogromnej, zemszałej już od starości kłodzie. Kamrdyner powiódł ją tu instynktem, chcąc urozmaicić jej codzienny widok, a zwłaszcza, wydobyć z niej jakie słowo, bo nic go tak nie przerażało jak to jej uporczywe milczenie.

Istotnie, nie zawiódł się. Marysia zaledwo staw ujrzała, krzyknęła radośnie i żywym krokiem posunęła się nad brzeg. Stanęwszy blizko nad wodą, wlepiła w nią wzrok chciwie, i tak patrzała tam długo, aż zaniepokojony kamerdyner odciągnął ją, i nakłonił do powrotu. Ale nazajutrz nie dała mu spokoju; musiał iść z nią nad staw, i mimo chłodu pozwolić jej wpatrywać się godzinami w zieleniejącą, wolno płynącą wodę.

Ożywiła się znacznie, co litościwego opiekuna bardzo ucieszyło.

Po kilku dniach, zauważył, że stała się spokojniejszą, że rozmawiała z nim trochę, i już o własnych siłach chodzić mogła. Lecz już ani spojrzała na park, wprost zawsze idąc nad staw. Widząc to takie w niej upodobanie, przynosił za nią krzesło, i ciepły, otulał zziębniętą i cieżył się polepszeniem jej zdrowia jakby ze swego dzieła.

W tym czasie major dał znać, ażeby wysłano furmankami meble i różne potrzebne sprzęty. Zaczynał więc już przenosiny na dobre, a o dniu swego powrotu nie wspominał wcale. Kamerdyner doniósł mu, że pani ma się trochę lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

EDWARD LUBOWSKI.

Proces Kraszewskiego.

Lipsk, 12 maja.

(Oryginalne sprawozdanie *Gaz. Lwowskiej.*)

Gorący był dzień dzisiaj! I nie dziw, pierwszy to dzień procesu tak sensacyjnego a zarazem bolesnego także nad wszelki wyraz. Mnogość materyału piętrzy się formalnie, mimo to możnaby sobie dać radę, gdyby nie ta saska, prawdziwie do rozpaczy przyprowadzająca *Gemüthlichkeit*, co na polski język przetłómaczywszy, znaczy „powolność“. Nadto pociągi kolejowe chodzą jak same chcą. Okropnie złe są połączenia z Wiedniem i Warszawą, a w końcu i odległość gmachu sądowego od telegrafu i dworca drezdeńskiego, gdzie listy trzeba nadawać, bardzo znaczna. Wśród takich okoliczności los sprawozdawców dziennikarskich wcale nie do pozazdroszczenia. Co można, czyni się, ale z największem sił wytężeniem. Lecz wróćmy do rzeczy, do pierwszego dnia rozprawy. Salka mała zaledwo 200 osób mieszcząca. Z uderzeniem godziny 9 wchodzi kolegium sędziów z 14 członków złożone. Sędziowie w purpurowych togach i beretach wyglądają bardzo — efektownie. Powszechna jednak uwaga zwraca się na Kraszewskiego. Mimowoli widok jego wzbudza uczucie najżywszego współczucia. Zapadła twarz jego świadczy, ile on cierpi fizycznie i moralnie. Tylko żywe oczy płoną ogniem niespożytym. Podziwiać także należy spokój ducha, jaki w tak przykrem położeniu go nie opuszcza. Odpowiedzi jego na zapytania przewodniczącego brzmią stanowczo i spokojnie. Z wyrazem nawet pewnej dobroduszności opowiada smutne dzieje stosunków swoich z Adlerem, który niewzywany, jak istny kusiciel, sam stawił się u Kraszewskiego, ofiarując mu swą pomoc co do karespondencyi wojskowej, jaką prowadził z Bronisławem Zaleskim mieszkającym podówczas w Paryżu. Zaleski miał stosunki z rozmaitemi dziennikami francuskiemi, którym komunikował otrzymywane korespondencye. Kraszewski chcąc tylko dopomódz Zaleskiemu, o nic się więcej nie troszczył, nie znając się wcale na wojskowości. Prezydent sądu Trenkmann dziwi się, jak można płacić honorarya wynoszące tysiące, nie znając nawet nazwiska dziennika, który je umieszcza. „To rzecz była Zaleskiego, nie moja“ — odpowiada krótko Kraszewski.

Około tej osi obraca się też cała rozprawa.

Hentsch także nie poczuwa się do winy, twierdząc, że materyały, których do swych prac używał, nie były wcale tajne, lecz wszystkim dostępne. To jego zeznanie potwierdza jeden ze świadków, oficer armii pruskiej, ale tylko co do pracy noszącej tytuł „Marsz armii niemieckiej ku granicy zachodniej“, pracy, którą właśnie doręczył Kraszewskiemu za pośrednictwem Adlera.

Ława rzeczoznawców, pomiędzy którymi znajduje się dużo pruskich oficerów z generalnego sztabu i ministeryum wojny, wygląda bardzo marsowo, a okazałe mundury oficerów sztabowych ze złotemi kołnierzami i takiemi szlifami, są świetną dekoracyą monotonnej sali rozpraw. Dziennikarskich sprawozdawców cały legion. Trudno ich nawet zliczyć wszystkich wśród nadzwyczajnego ścisku panującego w sali. Polska prasa ma także kilku reprezentantów. Z francuskich dzienników wysłał *Gaulois* specyalnego sprawozdawcę.

Powtarzam to, od czego zacząłem, gorący był dzień dzisiaj! W sali panował upał i zaducha nie do pojęcia. Powiadają nawet, że jakaś panna, siedząca w dalszych ławkach, zemdlała.

Jak długo potrwa rozprawa? Pytanie to krąży na ustach każdego. Różni różnie odpowiadają. Nawet sąd sam nie wie. Jedni mniemają, że rozprawy skończą się przed pierwotnie określonym terminem dni ośmiu, drudzy sądzą, że trwać będą dłużej. Trudno rozsądzić, po czyjej stronie słuszność.

Kończę list, żeby na pocztę się nie spóźnić i spocząć po — nadludzkich wysileniach. — r.

Rada państwa.

(*CCCLXVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

‡ **Wiedeń**, 12 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15 przemówieniem następującem: Wysoka Izbo! (*Izba powstaje z miejsc*). Stosownie do otrzymanego upoważnienia, aby z okoliczności śmierci Najjaśn. Cesarzowej wdowy JMci Maryi Anny wynurzyć Najj. Panu kondolencyę wys. Izby, prezydyum wasze w udzielonej wczoraj najmiłościwiej audyencyi dało wyraz tej manifestacyi. Najj. Pan raczył przyjąć najmiłościwiej te wyrazy uczuć wys. Izby, i otrzymałem zaszczytne polecenie wynurzyć wys. Izbie podziękę cesarską za tę lojalną manifestacyę. Z polecenia tego niniejszem się wywiązuję.

Pos. Schönerer składa na stole prezydyalnym wniosek: „Wzywa się rząd, aby wniósł projekt ustawy, która zawierałaby głównie postanowienia następujące: 1. Każdy ma prawo, przywiódłszy dowody, zażądać u sądu stwierdzenia nieprawdy, zawartej w dzienniku lub innym druku. 2. Stwierdzoną nieprawdę ukarać należy na wydawcy lub nakładcy grzywnami nie niżej 50 zł. i aresztem nie niżej dni pięciu.

Pos. Wagner zabiera głos, aby zapytać pos. Schönerera, czy jego miał na myśli, gdy d. 2 b. m. w przemówieniu swem wyraził się obraźliwie o tych, którzy się śmiali.

Prezes: Posła Schönerera w tej chwili nie ma w sali. Mojem zdaniem byłoby też dobrze poprzestać na wyrzeczonej przezemnie przeciw pos. Schönererowi cenzurze.

Pos. Wagner: Stwierdzam, że pos. Schönerer przed chwilą był w sali.

Prezes: Uważam rzecz za skończoną. Izba przystępuje do porządku dziennego.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad ustawą o zatrudnianiu dzieci i kobiet, tudzież o trwaniu roboty w górnictwie, idzie pod obrady § 4ty, który stanowi, że w niedzielę robić niewolno, chyba gdzie przerwa w robocie z natury rzeczy jest niedozwolona; a spokoj niedzielny ma rozpoczynać się co najpóźniej o godz. 6 rano i trwać całych 24 godzin.

Pos. Fuchs wnosi poprawkę następującą: „Spokój niedzielny rozpoczyna się o północy i powinien trwać całych 24 godzin. W święta powinno się dać robotnikom czas odpowiedni, aby mogli uczynić zadość obowiązkom wyznania swego, co do nabożeństwa“. — Wniosek dostatecznie poparty.

Pos. Sprung sprzeciwia się poprawce, bo nie w każdej kopalni można tak się urządzić, żeby praca kończyła lub zaczynała się o północy.

Pos. Pflügl przemawia za wnioskiem Fuchsa; godzina 6 bowiem jest zbyt późna, by robotnik mógł zajść nieraz daleko do domu, ogarnąć się i nie zaniedbać obowiązków religijnych, jako też familijnych.

Pos. Sochor nie chce, żeby nadawać ustawie cechę religijności; chodzi tu jego zdaniem wyłącznie o względy ekonomiczne. W niektórych przedsiębiorstwach północ jest porą najniestosowniejszą do zaprzestania pracy. Radzi przeto odrzucić poprawkę Fuchsa.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn nie sprzeciwia się tej części poprawki Fuchsa, która o świętach mówi; ale co do zaprzestania roboty o północy z soboty na niedzielę, przedstawia trudność wykonania takiego przepisu.

P. Henryk Clam-Martinitz oświadcza, że głosować będzie przeciw pierwszej części poprawki Fuchsa (o niedzieli), jako po części przeszkadzającej nawet celowi, do jakiego poseł Fuchs zmierza; natomiast głosować będzie za częścią drugą (o świętach), jako mającą wielkie znaczenie etyczne.

Poseł Fuchs broni poprawki swej i podtrzymuje ją w całości.

Poseł Russ wyobraża sobie praktyczne skutki tej poprawki w ten sposób, robotnik skończywszy robotę o północy, pójdzie z zarobkiem do karczmy, nie do domu; dopiero rano stanie w domu i położy się spać, a będzie spał cały dzień, raz dlatego, że nie spał całą noc poprzednią, a potem, że o północy po niedzieli znów musi być u roboty. Takie to będzie święcenie niedzieli. (*Oklaski* na lewicy i na galeryi.)

Prezes upomina galeryę, aby zachowała się spokojnie.

Poseł Pflügl protestuje przeciw przypuszczeniu, jakoby robotnicy byli tak znikczemniali. (*Burzliwe protesty* na lewicy.) Tylko ludzie znikczemniali chodzą w nocy do karczmy zamiast do rodziny. Zresztą robotnik nie może udawać się po północy do karczmy, bo wedle przepisów policyjnych ta powinna o tej porze być zamknięta. Dla zyskania poprawce głosów, zmienia ją w ten sposób: „Spokój niedzielny powinien trwać od północy do północy; w razie niewykonalności co najpóźniej od godziny 6 rano“.

Poseł Sturm zwraca uwagę co do świąt, że różne wyznania różne mają święta, i zapytuje, czy tylko rzymscy katolicy mają dni święte święcić, czy też wszystkie inne wyznania.

W głosowaniu poodrzucano wszystkie poprawki, uchwalono §. 4ty wedle wniosku komisyi.

Bez dyskusyi uchwalono § 5ty, który w wypadkach niebezpieczeństwa życia, zdrowia lub własności znosi moc §§ 3 i 4.

Paragraf 6ty stanowi, że nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać mają władze górnicze, którym organa policyjne donosić mają o dostrzeżonych wykroczeniach; karą na nie mają być grzywny do 200 złr.

Pos. Pacher nie przyznaje organom policyjnym zdolności do rozpoznawania, co zgodne a co niezgodne z ustawą; wnosi przeto, aby opuszczono z paragrafu ustęp odnośny.

Uchwalono § 6ty, z uwzględnieniem poprawki Pachera.

Paragraf 7my przepisuje, że używanie kobiet i dziewcząt do robót pod ziemią może być dozwolone przez władze górnicze tam, gdzie dotychczas była taka praktyka.

Pos. Rieger z stanowiska moralnego, ludzkiego i sanitarnego przemawia za tem, żeby zwolna znieść zupełnie zwyczaj używania kobiet w podziemiu. Wnosi przeto, aby uchwalono poprawkę w tym duchu, że tylko tym kobietom i dziewczętom, które teraz pracują w podziemiu, nadal także praca ta była dozwolona.

Min. roln. hr. Falkenhayn przemawia za poprawką Riegera, jako trafiającą w intencyę projektu rządowego. Ma tu być stworzony okres przejściowy, a jak komisya zmieniła projekt rządowy, okresu takiego nie byłoby, skoro władzom górniczym byłoby wolno w nieskończoność pozwalać na używanie kobiet, gdzie dziś pracują w podziemiu.

Pos. Auspitz wnosi aby poprostu przywrócono projekt rządowy, który brzmi, że władze górnicze mogą przez pięć lat jeszcze pozwalać na używanie kobiet w podziemiu, tam gdzie dotychczas się w ten sposób za trudniane.

Pos. Rieger cofa swój wniosek, na rzecz przywrócenia projektu rządowego.

W głosowaniu przyjęto §. 7my wedle projektu rządowego.

Paragraf 8my, który stanowi, że ustawa wejdzie w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu, uchwalono bez dyskusyi, tak samo napis i wstęp, a tym sposobem ustawa w drugiem czytaniu uchwalona.

Następuje drugie czytanie ustawy o popieraniu kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych. — Zgodnie z projektem rządowym większość komisyi wnosi utworzyć osobny fundusz melioracyjny, podczas gdy mniejszość wnosi nie tworzyć osobnego funduszu, lecz traktować wydatki melioracyjne w zwykły sposób budżetowy.

W dyskusyi ogólnej pos. Lustkandl przemawia przeciw ustawie, wywodząc, że do rzeczy podobnych przystępuje się z gruntownie opracowanym planem w ręku, gdy tymczasem nietylko planu takiego nie ma, lecz sprawy melioracyj, kanalizacyi i regulacyi rzek, w takim są nieładzie, iż pozostają sprawami pięciu ministerstw, zamiast żeby miały być skupione wjednym wydziale rządowym jak tego żądała już komisya budżetowa. Mowca zwraca się szczegółowo także przeciw utworzeniu osobnego funduszu melioracyjnego, a to zarówno z finansowych, jak z politycznych względów.

Min. roln. hr. Falkenhayn: Przewodnia myśl ustawy jest ta, żeby zapobiegać spustoszeniom, wynikającym stąd, że większa część małych rzek w Austryi jest nieuregulowana, a występują z koryt po każdym większym lub przy dłuższym deszczu, zalewając i zapiaszczając sąsiednie niwy. Aby nakoniec rozpocząć już regulacyę rzek na racyonalnej podstawie i wedle pewnego systemu, na to potrzebny jest osobny fundusz melioracyjny, wszakże już i teraz reguluje się i pracuje i dużo pieniędzy wydaje, ale bez skutku, bo prace te są podejmowane bez

ogólniejszego planu, po większej części jedynie ze względów zupełnie lokalnych. Osobny fundusz będzie zachętą do wypracowania planów ogólniejszych i kosztowniejszych, bo ci, którzy się stowarzyszą dla wykonania roboty znaczniejszej,będą mieli widoki poparcia, których bez istnienia osobnego funduszu melioracyjnego byliby pozbawieni. Po przyjęciu tedy ustawy niniejszej, będą szczególniej kraje mogły przystąpić energiczniej do dzieła. Polemizując przeciw wywodom preopinanta, minister przyznaje, że możność wykonania większych robót przy funduszu, do którego rocznie ma wpływać tylko pół miliona, jest bardzo cgraniczoną; ale zwraca uwagę, że głównym zamiarem rządu jest uregulowanie kwestyi melioracyj takich specyalnemi ustawami krajowemi. Przeciw intencyi ustawy, nie odezwał się głos znikąd, ani w komisyi, ani w Izbie. Minister prosi tedy wziąć projekt pod obrady szczegółowe.

Sprawozdawca komisyi pos. Czartoryski zwalcza wywody pos. Lustkandla i mniejszości komisyjnej o nietworzeniu funduszu osobnego. Godząc się na cel ustawy, trzeba zgodzić się także na fundusz osobny, bez którego zgoda na ustawę jest tylko teoretyczna, bo niestworzenie funduszu osobnego znaczy prawie tylo, co odmówienie w ogóle pieniędzy na wykonanie ustawy.

W dyskusyi szczegółowej odrzucono wniosek mniejszości komisyjnej, a bez dyskusyi uchwalono wszystkie paragrafy wedle wniosków większości komisyjnej.

Komisya proponuje jeszcze rezolucyę: „Wzywa się ministerstwo rolnictwa aby urządziło u siebie osobną służbę dla spraw melioracyjnych, i wynurza się życzenie, aby właściwemi sposobami starano się o rozpowszechnienie wiadomości technicznych co do kultury krajowej między urzędnikami budownictwa państwowego".

Pos. Tilszer zgadza się na drugą część rezolucyi, zwalczając część pierwszą jako centralistyczną, naruszającą zasady autonomiczne. Nawet pos. Lustkandl wyznał się autonomistą w tej sprawie. Jakoż sprawy kultury krajowej należą do zakresu praw autonomicznych.

Pos. Exner przemawia za rezolucyą. Kto w niej dopatruje się cechy centralistycznej, znajduje się chyba w stanie hypnotyzmu federalistycznego. Biuro melioracyjne w ministerstwie jest nieodzowne dla wykonania ustawy. Skory bowiem plany wypracowane przez organa krajowe mają być rozpoznawane w ministerstwie, potrzeba na to przecież zdatnych urzędników.

Pos. Tilszer odpowiada, że pos. Exner jako referent do ustawy o nieszkodliwym odpływie wód górskich sam staje na stanowisku autonomistycznem, a ztąd i w tej sprawie tak samo powinienby na rzecz patrzeć.

W głosowaniu odrzucono rezolucyę głosami prawicy przeciw lewicy.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 25. — Następne jutro.

SPRAWY MONARCHII

W klubie czeskim i w ogóle w kołach czeskich przykre bardzo wrażenie wywołała następująca sprawa: W *St. Petersb. Wied.* ukazał się list z Wiednia, podający wrzekomą rozmowę korespondenta wiedeńskiego pomienionego organu rossyjskiego z czeskim deputowanym Vaszatym. W rozmowie tej miał oświadczyć ten poseł, iż dla Czechów przymierze z Polakami jest arcyniewygodne, przeto Czesi, skoro tylko uzyskają, czego sobie życzą, zmienią postępowanie, zrzucą maskę i zamanifestują otwarcie wobec całego świata swoje uczucia dla Rossyi, opiekunki wszystkich Słowian. W tym mniej więcej duchu telegramy petersburskie do dzienników wiedeńskich streściły osnowę listu z Wiednia umieszczonego w *St. Petersb. Wied.* W skutek tego przewodniczący klubu czeskiego dr. Rieger zwołał bezzwłocznie posiedzenie, na którem — w nieobecności dep. Vaszatego — zganił surowo poglądy tego deputowanego, zakomunikowane korespondentowi i wniósł o pociągnięcie go za to do odpowiedzialności. Zaledwie skończył dr. Rieger, przybył na posiedzenie dep. Vaszaty i oświadczył, że treść rozmowy jest zupełnie sfałszowana i że on sam obowiązuje się takową sprostować. Natychmiast też napisał dep. Vaszaty list, który podaje w całości dzisiejsza *Presse*.

List ten opiewa: „Tutejsze dzienniki zamieściły streszczenie z publikowanej w *Petersb. Wied.* rozmowy, która odbyła się wrzekomo pomiędzy mną a korespondentem tegoż pisma. Mianowicie włożono mi w usta te słowa: „Posłowie czescy zmierzają przez przymierze z Polakami..." i t. d. i t. d. Ponieważ w ten sposób wszyscy posłowie czescy mają być podani w podejrzenie u sprzyjaźnionych stronnictw prawicy Izby poselskiej, Szanowna Redakcya zobowiąże mię sobie do wielkiej wdzięczności, jeżeli zamieści w swem piśmie następujące zgodne z prawdą oświadczenie:

„W końcu marca r. b. odwiedził mię młody mężczyzna, który w obecności mego kolegi, dr. Jansy, przedstawił mi się jako korespondent wspomnionego pisma z prośbą, że chciałby mieć ze mną rozmowę o teraźniejszej sytuacyi politycznej, aby módz się zoryentować w stosunkach austryackich. Gdy jednak, będąc chwilowo zatrudniony, prosiłem go, aby przybył innym razem, on prosił mię usilnie, bym na ten raz poinformował go krótko przynajmniej o tem, dlaczego posłowie czescy, którzy u ziomków jego uchodzą przecież za ludzi stanowczo wolnomyślnych, nie z liberałami, nie z lewicą Izby poselskiej, lecz z Polakami, feudałami i klerykałami głosują, i czy się tutaj nie ma złych zamiarów względem Rossyi. Nieraz już — mówił korespondent — zapytywał go o to dziennik jego. Dla innych informacyj później mię odwiedzi.

„Na to w kilku słowach dałem mu odpowiedź w tym duchu, że błędem jest uważać lewicę austryackiej Izby poselskiej za liberalną; posłowie czescy zawsze odpychani byali, gdy udawali się do tego stronnictwa o naprawienie niesprawiedliwości choćby najbardziej jaskrawych. Stronnictwo to chce tylko panować i zdąża do zgermanizowania ludu czeskiego, podczas gdy Polacy i inne stronnictwa prawicy uznają i popierają słuszne życzenia posłów czeskich i dlatego w rzeczywistości są więcej liberalne od lewicy. O wojnie z Rossyą, mojem zdaniem, nie myśli żadne stronnictwo, owszem są za przymierzem z Niemcami wraz Rossyą także, a to tem więcej, że w ten sposób możnaby obniżyć etat wojskowy i łatwo przywrócić równowagę w budżecie.

„Po tem oświadczeniu natychmiast opuścił mnie wspomniany korespondent i już nie był odtąd u mnie. Dlatego wszystkie inne relacye jego muszę nazwać zmyślonemi."

Równocześnie ogłosiła praska *Politik* w numerze przedwczorajszym telegram, widocznie pochodzący od kierowników klubu czeskiego, w którym powiada:

„Przedewszystkiem nie wiemy, czy prawdą jest to wszystko, co wspomniany korespondent przytacza z rozmowy z posłem Vaszatym, oraz czy podał on wiernie wywody pana posła. Na wypadek jednak, jeśli rozmowa z dr. Vaszatym, który — jak zresztą wiadomo — w ostatnich czasach niejednokrotnie zajął stanowisko niezgodne z zapatrywaniami czeskiego klubu, została powtórzona autentycznie — możemy na podstawie dokładnych informacyj oświadczyć, iż to, co w rozmowie było przytoczone, nie jest ani zapatrywaniem czeskiego klubu, ani uchodzić może za jego oświadczenie. Mamy ważne powody do przekonania, iż klub czeski nie pochwaliłby dr. Vaszatemu, gdyby tenże się wyraził, iż przymierze z naszymi politycznymi przyjaciółmi nie jest wygodne i słuszne. Przymierze to bowiem opiera się na zasadzie autonomii, na zasadzie równouprawnienia narodowości i na zasadzie poszanowania dla prawa postanawiania we własnych sprawach, przysługującego pojedynczym ludom".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

Do *Pol. Corr.* telegrafują, iż złożona z przedstawicieli ministerstw wojny, skarbu i komunikacyi komisya specyalna, otrzymała polecenie, zbadania doniosłości projektowanych linij żelaznych w Królestwie Polskiem, pod względem strategicznym i handlowo-politycznym. Idzie tu o następujące linie: Z Łodzi przez Kalisz, aż do granicy W. Księztwa Poznańskiego, z Warszawy do Radomia, z Siedlec do Małkini, i od stacyi Trawniki kolei Nadwiślańskiej przez Krasnystaw, Zamość do Tomaszowa nad granicą galicyjską.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza carskie zezwolenie, odnoszące się do wzmocnienia artyleryi fortecznej w Warszawie, Dęblinie i Brześciu Litewskim. Bliższych szczegółów dziennik ten nie podaje.

Dn. Warsz donosi, iż dnia 14 b. m generał - gubernator warszawski udaje się do Petersburga na uroczystość dojścia do pełnoletności następcy tronu, przypadającą w d. 18 b. m.

Holenderski *Allgemeen Handelsblatt* zawiadamia, iż w Amsterdamie utworzyło się grono kapitalistów, którzy pragną ponieść wkłady na uregulowanie brzegów Wisły w granicach Królestwa Polskiego, zastrzegając sobie w zamian prawo eksploatowania żeglugi przez lat 40.

(Ekscesa w Bukareszcie.)

Według doniesienia otrzymanego przez *Pol. Corr.*, do ostatnich ekscesów, których widownią była w niedzielę stolica rumuńska, o czem donosił nam telegram, nie przywiązują w kołach rządowych żadnego znaczenia. Po ukończeniu zebrania ludowego, zwołanego przez opozycyę, a na które przybyli wyłącznie studenci i robotnicy, tłum złożony z tych żywiołów usiłował podążyć przed zamek królewski, celem zamanifestowania swojej niechęci dla gabinetu Bratiana a uczuć sympatyi dla przywódców obecnej opozycyi. Zamiar ten sparaliżowała jednak policya, która wystąpiwszy w dość pokaźnej liczbie, rozpędziła bez żadnej trudności ekscedentów. Przywołane wojsko nie miało już sposobności do wystąpienia, gdyż tłum wydawszy kilka okrzyków na cześć swoich opozycyjnych przywódców, rozbiegł się na wszystkie strony.

(Powstanie Albańczyków).

Angielski dziennik *Times* podaje wiadomość o przygotowanem tego lata powstaniu przeciw Turcyi przez Albańczyków, Epirotów i mieszkańców Macedonii. Naturalnie, że wiadomość ta wobec niejasnego stanowiska Anglii względem Turcyi w sprawie egipskiej obudziła na wschodzie pewne podejrzenia. Pomieniony jednak organ podaje nawet manifest skonfederowanych Albańczyków, Epirotów i t. d., którzy chcą w roku 1885 wyzwolić się z jarzma tureckiego stanowczo. Manifest rzeczony opiewa według *Times* dosłownie:

„Albańczycy, Epiroci i Macedończycy do narodów Europy:

„Z pomiędzy krajów zdobytych przez Turcyę w Europie, kraj nasz był ostatnim, który uległ barbarzyńskiej przemocy tureckiej. Mimo tego jednak znajdują się w naszych górach plemiona prawie niezależne i odpłacające Turkom równą monetą. Przeszło 400 lat cierpieliśmy wiele w skutek intryg większych właścicieli (begów) i ludzi, pełniących funkcye urzędników. Wielu naszych współplemieńców przyjęło wyznanie Mahometa, obecnie jednak skończyło się rozdwojenie i zatargi nasze wewnętrzne. Zdążając do jednego celu, wyrzekliśmy się wszelkich różnic religijnych; czujemy wszyscy, że jesteśmy braćmi; wspólne jest nasze pochodzenie i jesteśmy wszyscy razem zdeklarowanymi nieprzyjaciółmi Turków i ich praw barbarzyńskich. Od granic Czarnogóry aż do Serbii chcemy wszyscy, muzułmanie, chrześcianie i żydzi być wolnymi. Serbowie, Bułgarzy, Rumuni i Rumelioci odzyskali już swoją wolność. Czemuż my mielibyśmy pozostawać niewolnikami i pozwalać Turkom znęcać się nad nami srożej, niż kiedykolwiek przedtem? Żony nasze i dzieci włóczą się na pół obnażone, ażeby Turkom dostarczać niewolnic do haremów, ażeby służyć muzułmanom, którzy przybywają do nas w charakterze walich i muteszaryfów i którzy bogacą się naszym kosztem. Nad secinami ludzi naszego plemienia znęcają się Turcy, zakuwając w kajdany i wtrącając ich do więzień, które otwierają się dopiero wtedy, gdy opłacimy haracz za naszych braci. Mnóstwo naszych żon i córek nawet w pośród murów Skodaru i Monastyru doznaje zniewagi od żołnierzy tureckich, ale o sprawiedliwość i ochronę przeciw tym nadużyciom wołamy zawsze daremnie. Takie jest nasze położenie. Traktat berliński pozostał dla nas tak samo martwą literą, jak dla nieszczęśliwych Armeńczyków. Sułtan i jego urzędnicy nie zwracają uwagi na upomnienia mocarstw. Zwracaliśmy się już do najdostojniejszych i koronowanych głów władców Europy z prośbą; zwracamy się obecnie z tem samem do narodów, które się mogą ująć za nami i prosimy, ażeby zmuszono Turków, iżby pozwolili rozstrzygać nam o naszym losie przez głosowanie całego ludu, ażebyśmy mogli odzyskać wolność i nie byli zmuszeni chwytać za broń. Jeżeli na tej drodze nic nie uzyskamy, w takim razie zmuszeni będziemy wystąpić energicznie i, zaatakowawszy, wypędzić barbarzyńców z naszego kraju. Albańczycy."

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 15 maja o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad budżetem, oraz na posiedzeniu tajnem sprawy personalne.

* **Do Rady powiatowej** gródeckiej z grupy większych posiadłości wybrani właściciele dóbr Włodzimierz Niezabitowski, Stanisław Weissmann, br. Adolf Brunicki i Stanisław Agopsowicz; rządca dóbr Walery Łachociński i właściciel papierni dr. Henryk Kolischer.

(?) **Trzeci koncert Towarzystwa muzycznego** odbył się d. 11 b. m. przy pomocy orkiestry tylko smyczkowej, czem się tłómaczy nie wielka rozmaitość programu. Wykonanie jego zasługiwałoby na obszejniejszą relacyę, dla braku miejsca musimy jednak tym razem poprzestać na kilku tylko słowach i tak już z tego samego powodu spóźnionych. Bardzo pięknym wstępem była *Suite* na fortepian i instrumenta smyczkowe kompozycyi Hugona Reinholda (Dz. 7 Es-dur); szczególniej drugi numer, Menuet, daje nam poznać w panu Reinholdzie kompozytora z wytwornym smakiem, uposażonego bogatą fantazyą i gruntowną wiedzą. Kulminacyjnym punktem koncertu było *Andante* kompozycyi *Saint-Saëns'a*. Jestto prelud smyczkowy do większego oratoryum p. t. Potop (*le Déluge*). Za powtórzenie tego wzniosłego utworu, pełnego głębszej myśli i z prawdziwie francuską wykwintnością ułożonego, jak niemniej za wykonanie i mistrzowskie oddaniem myśli autora, jesteśmy dyrektorowi Mikulemu prawdziwie wdzięczni. Orkiestra, a zwłaszcza p. Kozłowski na altówce i p. Wolfsthal na skrzypcach, znakomicie interpretowali intencye autora i dyrygenta.

Umieszczenie na programie bezpośrednio po tym poważnym utworze aryi z *Trovatore* Verdi'ego, uważamy za błąd pożałowania godny; tłómaczyć go sobie można wszakże temi trudnościami jakie zachodzą przy wypełnianiu części wokalnej koncertów i wieczorków Towarzystwa naszego. Kompozycye wokalne jakie tym razem weszły do programu zdają się o wiele przekraczać dotychczasowe siły panny D.; głos jej zasługuje niezawodnie na poświęcenie mu całej uwagi i gorliwego studyum, lecz to ostatnie winno poprzedzić każdy występ publiczny. Szkoda również że akompaniamentu na fortepianie i dziś nie złożono w niezawodne i tylekroć z najlepszym dla solisty i słuchacza skutkiem wypróbowane ręce p. Neuhausera. Na ostatniem miejscu programu umieszczona Serenada, kompozycyi *H. Goetze* (Dmoll, dz. 22) nie zdołała już, mimo starannego wykonania, naprawić usposobienia publiczności rozstrojonego mocno poprzednim numerem.

Od redakcyi. Uwagi przyjęliśmy z wdzięcznością, ale pod warunkiem ustnego porozumienia się, albo przynajmniej wyraźnej zgody ze strony artyst. dyrekcyi.

— **Zjazd do kopalni wielickiej** urządza w dzień Zielonych świąt t. j. dnia 1 i 2 czerwca b. r. przedsiębiorca p. F. Klein. Kopalnia na ten cel będzie rzęsiście oświetloną, nadto spalone zostaną ognie sztuczne, a na zakończenie odbędą się tańce w sali balowej. Biletów można nabyć na 1 czerwca b. r. tylko u pana Kawy w Mysłowicach (Szląsk pruski), zaś na 2 czerwca u pana J. Miki i spółki w Krakowie, oraz u p. F. Kleina w Wieliczce, jak długo zapas starczyć będzie. Nadmienić należy, że tylko 400 osób w jednym dniu zwiedzać może kopalnie, zatem bilety powinne być wcześniej zamawiane.

— **Benefis T. Skalskiego.** Pomimo pięknej pogody, niezliczone tłumy spieszyły wczoraj do teatralnej sali, która literalnie po brzegi przepełnioną była. Spieszono mniej może z ciekawości ujrzenia dobrze znanego *Galgan-ducha*, który bądź co bądź *a fait son temps*, jak głównie, aby złożyć uznanie gorliwej pracy sympatycznego i utalentowanego artysty. Pan Skalski, obsypywany frenetycznemi oklaskami, grał wybornie, a dowcipnemi kupletami pobudzał całe audytoryum do homerycznego śmiechu. Innym artystom należą się także słowa pochwały, przedewszystkiem zaś panu Zboińskiemu, który rolę „eleganckiego" krawczyka odegrał z nieopisanym humorem i właściwą tej sztuce werwą. Całość przedstawienia była bez zarzutu i zdaje się nam, że to po raz pierwszy na scenie naszej utwor Nestroya przedstawiony był z taką starannością.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we środę, 14 maja, ***Rozwiedźmy się*** (*Divorçons*), komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Najaca w której udział biorą panie Kwiecińska, Zapolska, Wisłobodzka, pp. Lubicz, Walewski, Ruszkowski i inni. — Jutro, we czwartek, 15 maja, po raz pierwszy *Książę Łobuz*, opera komiczna w 3 aktach Aurelego Urbańskiego, muzyka Maurycego Falla. Główne partye wykonają panie: Skalska, Boczkaj, Kasprowiczowa, pp. Skalski, Myszkowski, Alma, Fontana, Floryański, Kiczman, Guberski i inni. — W piątek, 16 maja, na benefis pani Teofili Nowakowskiej, po raz pierwszy *Orlica*, dramat w 5 aktach.

— **W przystępie obłąkania** prowizor aptekarski, August Dobrzański, liczący lat 33, przybyły do Lwowa z Kimpolungu, dokąd jest przynależny, wczoraj podczas nabożeństwa w kościele OO. Bernardynów przystąpił do ołtarza i wziąwszy zeń krzyż błogosławił nim obecnych. Nieszczęśliwego oddano na obserwacyę do głównego szpitala.

* **Wypadki na prowincyi.** W rzece Bystrzycy utonęła przypadkowo 13-letnia Eufrozyna Uhrynczak z Fitkowa, w powiecie bohorodczańskim. Zwłoki odnaleziono pod wsią Grabowcem. Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności. — W skutek przewrócenia lampy naftowej, włościanka Hanuśka Hajtynowa w Wyczółkach, w powiecie buczackim, poparzyła się tak mocno, że na trzeci dzień umarła, mąż jej zaś, który usiłował stłumić na niej płomienie, również ciężko się poparzył i znajduje się w niebezpieczeństwie życia. — Hanka Zastawna w przysiołku Górki, w powiecie jarosławskim, uwięzioną została z powodu ciężących na niej poszlak o zbrodnię dzieciobójstwa.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Wład. Sm. z otwartej pracowni, cukierni pod l. 7 ulica Jagielońska, 4 koszule, 2 chusteczki, brzytwę i pasek; panu K. K. w parowej łaźni przy ulicy Żółkiewskiej złoty zegarek, pojedyńczo kryty, wartości 25 zł.; p. Adolfowi Roznerowi i dwom robotnikom, z magazynu na Janowskiem, letni zielony surdut i dwa płaszcze; Iwanowi Jastrzębskiemu, włościaninowi w Grzędzie, parę koni, wartości 150 zł., z których jeden jest maści czarnej, z białemi kopytami i z białą gwiazdką na czole, ma lat 8, a drugi maści kasztanowatej z białem kopytem na prawej tylnej nodze, ma lat 12; Sali Ohlbaum skradła kobieta o czerwonej, nabrzmiałej twarzy, w niebieskim kaftaniku, koc, wartości 2 zł. — Zakwestyonowano u Chaima Izaka Reissa jedwabne piżmakowe futro, z powodu podejrzanego posiadania; u chłopaka, który ma służyć u jakiegoś piekarza na Żółkiewskiem, dwie srebrne, niejednakie łyżeczki i dużą, cało arkuszową, w skórkę oprawioną, nową książkę kupiecką z futerałem. — Aresztowano: Annę Ostaszewską, sługę z Brodów, za kradzież dwóch złotych pierścionków i futerka barankowego, wartości 36 zł. u służbodawczyni; Szaję Schläfriga, za kradzież kieszonkową; Grzegorza Tyrana, jako obwinionego o zbrodniczą kradzież pod l. 12 ulica Jagielońska. — Zgubiono: Tymant Jonas, pugilares bronzowy z kwotą 32 zł.; pan Jakób Czaczkes, paczkę papierową, zawierającą 12 serwetek zielono-czerw. koloru, a 6 czerwono-szarych, 6 takichże ręczników, tybetową chustkę, 2 obrusy duże adamaszkowe, wartości 15 zł., na Żółkiewskiem; pani N. portmonetkę czarną z kwotą 3 zł. i ze złotą obrączką, znaczoną wewnątrz 1855.

— **Hygieniczna wystawa** międzynarodowa otwarta została w Sout-Kensington (Londyn) dnia 8 b. m. w południe przez księcia Cambridge. Obecni byli członkowie gabinetu z panem Gladstone na czele, oraz lord major Londynu.

— **Kto jest egoistą?** Proszono pewnego artystę, by podał dokładną definicyę egoisty. Egoistą, odrzekł artysta, jest każdy, kto się m n ą nie zajmuje! — Jakże to często, i nietylko w artystycznych kołach z podobną definicyą egoizmu spotkać się można...

— **W setnym czwartym roku życia** umarł w tych dniach w Poznańskiem jeden z ostatnich legionistów, pułkownik Adam Malczewski. Wychowany w szkole wojskowej w Berlinie, jako porucznik pruski dostał się do niewoli francuskiej w bitwie pod Jena i wstąpiwszy następnie do armii francuskiej, towarzyszył Napoleonowi I na wyspę Elbę. Po wojnie w roku 1831 dostał się do niewoli rossyjskiej i wysłany na Sybir przepędził tam lat 47. Przed dwoma laty dopiero wrócił z wygnania i zamieszkał przy krewnych najprzód w Poznaniu, a potem w Witkowie, gdzie życia dokonał.

— **Uroczystości w Pompei** rozpoczęły się przy najpiękniejszej pogodzie na korzyść mieszkańców nieszczęśliwej Ischii w dniu 10 b. m. Odkopane miasto nowem zawrzało życiem. Przed blisko 2.000 lat otwarte szynki winne były znów zapełnione gośćmi. Radośna wrzawa panowała w ulicach. Uroczystości cofnęły bogate to miasto w epokę świetności państwa rzymskiego. Wszystkie kostiumy były wiernie według skazówek archeologów sporządzone. W pierwszym dniu odbyło się z wielkim przepychem przedstawienie wjazdu imperatora w orszaku senatorów, żołnierzy, pretoryanów. Potem nastąpiły wyścigi wozami i konne w cyrku, zbudowanym ściśle na wzór cyrków starożytnych, tworzące malowniczemi kostiumami woźniców obraz nader różnobarwny. Dalej nastąpiła jazda przez odkopane części miasta z jego sklepami i tawernami. Najbardziej może zajmującym epizodem uroczystości była ceremonia weselna. Orszak weselny wyszedł z domu Korneliusza Rufa przez *via del' Abondanza* i przeciągnął przez *forum* na *via del' Mercuria*, gdzie się znajduje dom narzeczonego. Panna młoda miała na sobie białą tunikę z pasem, czerwonym welonem, a głowa jej była uwieńczoną w kwiaty. Za panną młodą postępowała swatka, dalej grono chłopców, krewnych i przyjaciół. Na czele orszaku szli młodzieńcy z pochodniami. Za nimi panna młoda, trzej chłopcy, z których jeden niósł pochodnię poświęconą Cererze, a dwaj inni prowadzili pannę młodą za ręce. Slub zawarty został w obecności 10 świadków, a w domu pana młodego oczekiwał tenże i przyjaciele jego na orszak, który gdy nadszedł, dwaj z przyjaciół wśród śpiewu i muzyki grona chłopców przenieśli pannę młodą przez próg. Podczas całej uroczystości podawano w tawernach potrawy, sporządzone według odnalezionych starych przepisów. — Drugi dzień uroczystości, której sprzyjała prześliczna pogoda, zgromadził jeszcze liczniejszy zastęp gości wśród murów przedwiekowego miasta. Wykonany został w tym dniu starorzymski pochód żałobny z tak zwanego domu Fanusa aż przed bramę Herkulesa. Następnie odbyły się w arenie zapasy gladyatorów, których kostiumy i uzbrojenie były ściśle historyczne. Na zakończenie urządzono przy świetle pochodni wspaniały powrót imperatora.

— **Wybuch dynamitu** w fabryce Ayr, w Szkocyi, o którym przedwczoraj doniósł nam telegram, pozbawił życia nie cztery, ale dziesięć osób, a dwie uszkodził.

— **Katastrofa na morzu.** Trzeci oficer parowca *Florida*, opowiada, że rozbitki przez 35 godzin znajdowali się w łodziach ratunkowych bez pożywienia i wody. Kilku z nich miało na sobie jedynie koszule. Z podróżnych pierwszej kajuty ocalał tylko jeden James Bennett; z kobiet jedna tylko żona stewarda. Wszyscy inni utracili życie, gdyż nie chcieli opuścić tonącego okrętu.

— **Kobieta doktor.** W ostatnim numerze *Kraju* czytamy: Niedawno w Bostonie ukończyła kurs medycyny p. Anna Gardull, z domu Luboradzka, rodem z Wilna. Owdowiawszy w Ameryce, zamierza ona powrócić do rodzinnego miasta wraz z rodzicami i zająć się praktyką lekarską. Dziś ta kobieta-doktor ma dopiero lat 28.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie o stanie ozimin i postępie zasiewów we wschodniej Galicyi.

(Ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.)

Zimna i słoty w drugiej połowie kwietnia i pierwszych dni maja powstrzymały postęp zasiewów. Z tego powodu siejba w tym roku bardzo spóźniona, czem się gospodarze wielce kłopoczą, nie przewidując nic dobrego z tego opóźnienia. Chociaż starano się ile możności pomimo nieprzyjaznej pory przyspieszyć roboty w polu, korzystając z każdej przerwy deszczu, skutek nie dopisał chęciom, bo w mokrej glebie orka nie szła jak się należy i ziarna niepodobna było zawłóczyć należycie. Na Podolu czarnoziem, chociaż przepuszczalny, nie miał czasu wyschnąć, w skutek ciągle padających deszczów. Najbardziej spóźniła się siejba na całem pasmie dpogórskiem, w Sanockiem i Samborskiem, gdzie dopiero z początkiem maja włościanie skrzętnie się do siejby zabrali, gdyż wcześniej było prawie niepodobna.

Ciągłe, przeważnie północne i wschodnie wiatry oziębiły atmosferę. Miejscami z deszczem śnieg prószył. Gwałtowne wichry srożyły się w ostatnich dniach kwietnia. Maj pożądanego ciepła nie przyniósł.

O z i m i n y ucierpiały wszędzie w skutek zimna, a najbardziej żyte zaostrzyło się i zrzadło. Niektóre, bardzo późne, przez połowę zginęło. Dotąd jednak widoki na urodzaj oziminy zawsze jeszcze mieć można, jeżeli pogoda i ciepło wkrótce nastąpi.

R z e p a k w tym roku prawie wszędzie dobry i jest nadzieja, że powetuje kilkoletni nieurodzaj poprzedni. Nawet tam, gdzie był mierny, w Sanockiem, koło Bukowa, Brzozowa polepsza się w miejscach wyżej położonych. W okolicy Radymna bardzo piękny. Koło Rudek średni; podobnież koło Sambora, Kałusza, Wojniłowa. W okolicy Żurawna bardzo dobry, koło Kozowy, Podhajec, Horodenki, tudzież w Zbarazkiem, koło Czortkowa i Jagielnicy dobry.

P s z e n i c a w starostwie Rawskiem średnia; w Żółkiewskiem koło Kulikowa na żyznych glinkach bardzo piękna, zwłaszcza wczesna. W Sanockiem wczesna, piękna; późniejszym słota zaskodziła. Na toż samo uskarżają się z okolic Przemyśla, Mościsk, Sądowej Wiszni i Rudek. W okolicach Radymna i Wojniłowa, niżej położonych, pszenica chwastem zarastać poczyna. W Złoczowskiem, na wzgórzach glinkowatych mocno ucierpiała od wiatrów. Z pod Przemyślan, Bóbrki, Chodorowa, Żurawna, Podhajec, a zwłaszcza z pod Romanowa donoszą o stanie pszenicy tak pięknym, jak rzadko kiedy bywa, W Zbarazkiem w wielu miejscach pszenica ucierpiała od zimna. Na Podolu koło Chorostkowa i w Czortkowskiem utrzymuje się bardzo piękna. Podobnież w Borszczowskiem. W powiecie Śniatyńskim znacznie zrzadła od zimna i słoty.

P s z e n i c a j a r a w okolicach górskich pod Delatynem dotąd nieobsiana.

Ż y t o w okolicach Sieniawy, w starostwie Rawskiem i koło Żółkwi średnie. Pod Kulikowem dobre. Toż samo w Sanockiem, koło Dubiecka i Ustrzyk dolnych. Koło Brzozowa, Niżankowiec, Radymna mierne. Koło Rudek zimna mocno żytom zaszkodziły. Podobnież około Sambora, Kałusza, Wojniłowa; w całem Złoczowskiem około Krasnego, Kniaża, Glinian, koło Przemyślan, Romanowa, Zurawna żyta bardzo piękne. W okolicy Bołszowca znacznie się pogorszyły od słoty i zimna. Koło Podhajec, Kozowy, w Borszczowskiem i na całem Podolu żyta dobre. W Kołomyjskiem zrzadły i zaostrzyły się. Około Delatyna średnie.

O z a s i e w a c h j a r y c h, tam nawet, gdzie są ukończone, nic pewnego jeszcze powiedzieć się nie da; bo albo zaledwie wschodzić zaczynają, lub się wcale dotąd z ziemi nie pokazały; zwłaszcza na gruntach na wiatry wystawionych, gdzie rola nagle wysuszona stwardła i nie dozwala zbożu kiełkować należycie.

J ę c z m i e ń w wielu miejscach zaledwie wschodzi. Siew nie wszędzie dotąd jeszcze ukończony.

O w i e s toż samo dopiero wschodzić zaczyna.

G r o c h po większej części wszędzie pięknie powschodził.

B o b u i b o b i k u mało posiano. Wschodzi pomału i trawą zarasta.

W y k a już obsiana, ale zaledwo wschodzić zaczyna.

K u k u r u d z y jeszcze nigdzie nie siano, z małym wyjątkiem koło Halicza, i w Kołomyjskiem.

K o n i c z y n a wszędzie piękna, chociaż przy ciągłych zimnach rośnie powoli.

M i ę s z a n k i zaledwie wschodzą. Późne jeszcze nieposiane.

K a r t o f l e sadzić zaczęto na pagórkach i suchszych gruntach. Na niskich dotąd rola mokra, nie dozwala sadzenia

B u r a k i p a s t e w n e na obszarach dworskich obsiano, ale po większej części w rozmokłą rolę.

O g r o d y w a r z y w n e dotąd nie ze wszystkiem obrobione. Słota ciągle przeszkadza.

R o z s a d a k a p u s t y pięknie powschodziła.

C h m i e l wszędzie piękny i już potyczony.

Ł ą k i zaledwie zielenić się zaczynają. Trawa nie rośnie, bo zimno. Po dołach dotąd wody stoją.

P a s z y ogólnie wielki niedostatek. Włościanie, nie mając czem żywić bydła z ręki, wypędzają je wprawdzie na pastwisko, ale pożytku stąd nie wiele, bo trawy nie ma.

S a d y przezimowały dobrze. Zimna kwietniowe zaszkodziły im cośkolwiek.

C e n a r o b o t n i k a utrzymuje się w jednej mierze. Z powodu przednowku robotnik p i e s z y dosyć tani. C i ą g ł a dostać trudno.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa.

(*m*) Na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem p. S i m o n a, wniósł p. S o k a l ażeby Izba prosiła swego posła do Izby deputowanych Rady państwa, dr. R a c z y ń s k i e g o, iżby po zamknięciu obecnej sesyi Rady państwa, na wypadek, gdyby kwestya kolei północnej Cesarza Ferdynanda w ciągu tej sesyi nie została załatwioną, zechciał przybyć do Lwowa i poinformować swoich wyborców o prawdziwym stanie tej sprawy, a zarazem porozumiał się z nimi co do dalszej, ewentualnej akcyi. P. S i m o n nadmienił, że komisya kolejowa Izby, po kilkokrotnych naradach, wystosowała już, zgodnie z intencyami Izby, memoryał do Koła polskiego w Wiedniu i do p. dr. Raczyńskiego, z prośbą o popieranie inkameracyi rzeczonej kolei, a p. G u b r y n o w i c z, opierając się na prywatnym liści dr. Raczyńskiego, zakomunikował Izbie, że jej poseł zamierza po zamknięciu sesyi przybyć do Lwowa i zdać sprawę ze swoich czynności w tej kwestyi. Wniosek p. S o k a l a został tedy przekazany komisyi kolejowej, do załatwienia.

Na wniosek p. R e i s s a uchwaliła Izba, z uwagi, „że pociągi lokalne między Lwowem a Krakowem oddały przemysłowi i podróżującej publiczności ważne usługi; że dalsze kursowanie tych pociągów, tak w interesie handlu, jakoteż ogółu publiczności, udającej się w porze letniej do wód krajowych i zagranicznych, jest bardzo pożądanem nakoniec z uwagi, że kolej Karola Ludwika, zaprowadzając z dniem 20 b. m., tak zwane błyskawiczne pociągi między Lwowem a Krakowem, zapowiedziała już zniesienie pociągów lokalnych między Lwowem a Krakowem“ — udać się z prośbą do generalnej Dyrekcyi kolei Karola Ludwika, ażeby przynajmniej w porze letniej, zechciała zatrzymać i i nadal rzeczone pociągi lokalne. Radca p. B o d y ń s k i uczynił uwagę, że należałoby tę sprawę poruszyć także w wys. Ministerstwie handlu, w tym mianowicie kierunku, iż sprawy, tyle dla ogółu ważne, bywają załatwiane bez wysłuchania opinii Izb handlowych. Z innych ważniejszych spraw podnosimy: Reskrypt wys. Namiestnictwa, powiadamiający Izby o zatwierdzeniu budżetu przez nią na r. b. uchwalonego i reskrypt zawiadamiający Izbę, że ordynacya wyborcza do Izb handlowych została zatwierdzoną przez wys. Ministerstwo. Odezwę wydziału lwowskiej Izby adwokatów z prośbą, ażeby Izba handlowe poparła petycyę tego wydziału, wystosowaną do Ministerstwa, o utworzenie we Lwowie samoistnego urzędu depozytowego — przekazano mięszanej komisyi do zbadania i zdania sprawy.

* **Kolej Karola Ludwika.** *Presse* z soboty pisze: Akcye kolei Karola-Ludwika uległy na dzisiejszej giełdzie dość dotkliwej zniżce, którą przypisują ponownemu wypowiedzeniu taryf związkowych ze strony kolei w Królestwie Polskiem. Według doniesienia *Ber. Börs. Zt.* dyrekcya warszawsko wiedeńskiej drogi wypowiedziała rzeczywiście z d. 1 lipca istniejacy pomiędzy nią a koleją Karola Ludwika od lat sześciu kartel, który regulował obrót zbożowy ze stacyi rossyjskiej kolei południowej i kolej Kursk Kijów do górnego Szlązka a to w ten sposób, iż wszystkie transporta szły *via* Brody, za co kolej warszawska otrzymaywła od kolei Karola Ludwika odszkodowanie w kwocie 10 procent dochodu. Jako powód wypowiedzenia podają tę okoliczność, iż kolej warszawsko-wiedeńska wobec mającej się otworzyć z końcem października drogi żelaznej Demblińsko-Dąbrowskiej będzie miała zupełną swobodę działania.

OSTATNIA POCZTA

Najbliższe posiedzenie I z b y p a n ó w odbędzie się jutro. Na porządku dziennym znajdują się przedmioty mniejszego znaczenia.

Na wczorajszem posiedzeniu I z b y d e p u t o w a n y c h, przy trzeciem czytaniu ustawy melioracyjnej, gdy prezydent Izby skonstatował jej przyjęcie, powstał niespodziewanie dep. Sturm i, oświadczywszy, że, zdaniem lewicy, nie było większości, zażądał powtórnego głosowania. Prezydent Smolka oparł się temu i dodał z naciskiem, że ustawa jest już przyjętą. W skutek tego lewica opuściła salę i postanowiła zebrać się wieczorem na naradę w kwestyi dalszego postępowania. Jak telegrafują z Wiednia, ogólnem jest przekonanie, iż zajście to nie pociągnie za sobą żadnych następstw, chociaż w łonie lewicy nie brak żywiołów agitujących gorliwie za tem, aby skorzystać z nadarzającej się sposobności i opuścić Radę państwa.

W tej sprawie telegrafują z Wiednia do *Czasu*:

„Dep. Herbst oświadczył, że wobec teroryzowania nie można występować już przeciw abstynencyi. W skutek tego sytuacya jest poważną, ale dla lewicy trudniejszą. Wczoraj wieczorem, miała lewica powziąć dalszą uchwałę.“

Do głosu przy zapowiedzianych obradach nad VI rozdziałem ustawy przemysłowej, zapisało się już kilkunastu posłów. Z Polaków przemówią za projektem: dr. B i l i ń s k i, C h a m i e c i hrabia M i e r o s z o w s k i.

Podkomisya kolejowa — jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu — obradowała przedwczoraj dalej nad s p r a w ą k o l e i P ó ł n o c n e j, przyczem pp. ministrowie skarbu i handlu dawali wyjaśnienia odnoszące się do finansowej i ekonomicznej strony pomienionego przedmiotu. Ponieważ wyjaśnienia te były poufnego charakteru, przeto dzienniki zmuszone są ograniczyć się na zanotowaniu samego faktu, i nie podają bliższych szczegółów z obrad poniedziałkowych. Podkomisya prawdopodobnie dzisiaj już ukończy dyskusyę nad poruczonym jej przedmiotem.

K o ł o p o l s k i e obradowało przedwczoraj nad VI rozdziałem ustawy przemysłowej. Przeprowadzono tylko dyskusyę ogólną, i uchwalono jednogłośnie przystąpić na najbliższem posiedzeniu do rozpraw szczegółowych.

K l u b c z e s k i, na poniedziałkowem zebraniu, zajmował się ponownie sprawą deputowanego Vaszatego, o której podajemy bliższe szczegóły pod rubryką poświęconą sprawom austryacko-węgierskim. Klub, przyjąwszy do wiadomości uniewinnienie się deputowanego Vaszatego, wyraził jednogłośnie ubolewanie z powodu fałszywego i tendencyjnego przedstawienia polityki klubu czeskiego, który jak zawsze, tak i obecnie szuka swoich przymierzeńców w szeregach niezachwianych zwolenników samorządu i równouprawnienia i z nimi tylko pragnie nadal iść solidarnie.

Sprawa D o b r i a ń s k i e g o zajmuje ciągle w wysokim stopniu uwagę opinii publicznej w Węgrzech. Dotychczas jest ona niewyjaśnioną. Dep. Dobriański wystosował pismo do rektora akademii politechnicznej, której jest profesorem, zawiadamiając o zajściu, jakie miało miejsce w Izbie deputowanych i o krokach poczynionych dla zrehabilitowania się. Równocześnie prosił rektora, aby dał mu sposobność jak najrychlejszego usprawiedliwienia się wobec kolegium profesorów. W skutek tego rektor zwołał na wczoraj konferencyę profesorów, która miała wy-

suchać Dobriańskiego, z orzeczeniem swojem jednak wstrzymać się ma aż do chwili wydania wyroku przez sąd polubowny.

Parlament niemiecki równocześnie z przyjęciem w trzeciem czytaniu ustawy przeciw socyalistom odrzucił 178 głosami przeciw 115 głosom rezolucyę deput. Windthorsta, domagającą się zakończenia walki kościelnej. Z Polakami i centrum głosowało tylko niewielu posłów prawicy; ministrowie głosowali przeciw rezolucyi. Wczoraj miały rozpocząć się obrady nad tak zw. ustawą dynamitową.

Według *National Ztg.*, sesya parlamentarna wśród obecnych okoliczności będzie mogła być zamkniętą dopiero w połowie lipca.

Z Petersburga donoszą, iż komisya, złożona dla sprawy żydowskiej pod prezydencyą sekretarza stanu hr. Pahlena, już ukończyła historyczny przegląd praw o żydach, począwszy od roku 1649 aż do panowania Aleksandra I. Historyczny ten szkic stanowi dość duży tom i zawiera wszystkie mniej lub więcej ważne rozporządzenia rządowe i przepisy prawa, wydawane przez rząd rossyjski w ciągu dwóch stuleci w Mało- i Białorusi, północno-zachodnim kraju oraz w wewnętrznych guberniach. Szkic obejmuje poglądy na kwestyę żydowską hrabiego Zubowa, senatora Dierżawina, hr. Koczubeja, ks. Czartoryskiego, hr. Potockiego i ks. Łopuchina. Obecnie komisya ma przystąpić do opracowania szkicu prawodawstwa, jakie dzisiaj żydów obowiązuje.

Powodzenie polityki francuskiej w sprawach kolonialnych podniosło bardzo usposobienie przychylne dla gabinetu Ferryego. Powodzenie to pochlebia dumie narodowej, jak to widać z tonu dzienników francuskich. Według depesz ostatnich z Paryża, dzienniki z dnia 12 b. m. odzywają się jednogłośnie, że zawarcie traktatu pokojowego z Chinami jest stanowczem zwycięstwem dyplomacyi francuskiej, do którego pomogła oczywiście stanowczość rządu, z jaką wystąpił w Tonkinie. Nieliczne tylko głosy ostrzegają, ażeby się mieć na baczności, czy uległość pozorna Chin, nie jest tylko zasadzką i doradzają czekać na wypełnienie wszystkich warunków.

Według *Köln. Ztg.*, w Paryżu w kołach urzędowych zapewniają, że Chiny zrobiły Francyi wszelkie mozliwe ustępstwa dla tego, ażeby uniknąć ewentualności złożenia odszkodowania wojennego.

France donosi, że sprawozdawcy jej w Berlinie, Karolowi Frey, rozkazały władze opuścić Berlin w ciągu 24 godzin. Rozkaz ten wywołany został sprawozdaniami o kwestyi socyalistycznej.

Prefekt Sekwany, Pubelle, podał się do dymisyi wskutek rezultatu wyborów do paryskiej Rady municypalnej, ale minister spraw wewnętrznych dymisyi nie przyjął.

Według ostatecznego sprawdzenia wyborów do rady municypalnej, oportuniści pozyskali tylko więcej miejsc, ale nie większość. Cyfra autonomistów i radykałów wybranych do rady przedstawia 36 autonomistów, 4 zdeklarowanych radykałów, 1 rewolucyonistę i 1 kolektywistę, czyli 42 członków stanowiących jednolitą opozycyę przeciw wszelkim umiarkowanym wnioskom.

W parlamencie włoskim rozpocząć się mają wkrótce obrady nad umową z kolejami żelaznemi. Dyskusya ta będzie pierwszą kampanią pod gabinetem zrekonstruowanym. Rząd pragnie załatwienia tej sprawy przed rozpoczęciem feryj letnich.

Brukselski *Nord* zajmuje się wyczerpująco sprawą konferencyi i w końcu podnosi z wielką uprzejmością dla Francyi, że cała Europa zaaprobuje negocyacye pomiędzy Francyą a Anglią, ponieważ republika francuska broni nietylko swoich, ale także interesów całej Europy

---

W parlamencie angielskim uzasadniał na posiedzeniu poniedziałkowem deputowany Hicks-Beach swój wniosek nagany przeciw gabinetowi. W wywodzie swym rekapitulował wszystkie znane już zarzuty, polityce gabinetu czynione. W sprawie Gordona, kanclerz Gladstone odpowiedział natychmiast, zaprzeczywszy najpierw, żeby rząd opuścił Gordona. Odpowiedź Gladstona opiewa w streszczeniu: Opozycya żąda ni mniej, ni więcej, jak ponownego zdobycia Sudanu, to jest żąda wojny przeciw narodowi, który chce być wolnym. Rząd nie chce tego uczynić. Niezgodne jest z prawdą twierdzenie, że rząd nie przedsięwziął żadnych kroków w celu zapewnienia opieki Gordonowi. Oskarżenia Beach'a dowodzą tylko, że deputowany nie zna faktów i trudności położenia. Opozycya atakowała niedawno Gordona, ażeby szkodzić rządowi, obecnie go broni w tym samym celu, ażeby mieć broń przeciw rządowi. Jedynym celem wniosku, przyznajcie panowie otwarcie, jest ułatwienie stronnictwu konserwatywnemu objęcia steru rządów. (*Oklaski obozu liberalnego*). Rząd zrobił, co było w jego mocy dla bezpieczeństwa Gordona, ale Beach nie udowodnił twierdzenia, że Gordon miał od rządu polecenie rozpoczęcia kroków wojennych w razie gdyby się misya pokojowa nie powiodła. Rząd może mieć zobowiązania względem Gordona, ale większe jeszcze ma względem Anglii. Nic nie może zmusić rządu do wysłania ekspedycyi w ten klimat niezdrowy, chyba że udowodnionoby, że tego wymaga honor i interes Anglii. Rząd nie wda się w wyprawy zdobywcze dla tego jedynie, ażeby zadowolić opozycyę. (*Oklaski*).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Lipsk, 13go maja. (*Tel. pryw.*) Swiadek Bohdanowicz złożył korzystne dla Kraszewskiego zeznania. Przebieg rozprawy dzisiejszej był w ogóle mało zajmujący. W końcu posiedzenia odczytano list ks. Bismarka do pruskiego ministra wojny, w którym kanclerz niemiecki obwinia zawiązane w Paryżu „Towarzystwo żołnierzy polskich" o dążenie do odzyskania niepodległości Polski i gromadzenie w tym celu dat statystycznych o armiach europejskich. Pułkownik francuski Samuel miał użyć stowarzyszenia tego do szpiegowania. Towarzystwo powyższe zostało rozwiązane w r. 1876. W r. 1878 Gambetta miał polecić Władysławowi Wołowskiemu, aby zorganizował nowe podobne biuro. W liście ks. kanclerza powiedziano dalej, że Kraszewski miał poleconą sobie czynność wywiadowczą w Niemczech, zaś brat Władysława Wołowskiego, Bronisław, mieszkający w Wiedniu, miał przesyłać zebrane daty o wojskach na ręce swojego brata w Paryżu. Kraszewski przebywając w Pau, obcował wiele z pułkownikiem Samuelem.

Kraszewski mocno wzburzony, oświadczył, że to wszystko jest całkowicie fałszywem. Nie zna żadnego Samuela i zapytuje, gdzie są dowody na potwierdzenie tego rodzaju zarzutów. Zarzuty te są od początku do końca zmyślone. Na tem zamknięto drugi dzień rozprawy.

Kraków, 14 maja. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie wyborców, celem wyboru komitetu przedwyborczego z 60 członków, który ma zająć się wyborami do rady miejskiej. Rozwinięto wielką agitacyę. Obiegało kilka list. Zgromadzenie było bardzo liczne. Prezydował prezes Akademii dr. Majer. Głosujących było 540. Przeszła lista kandydatów do komitetu, ułożona na podstawie porozumienia się poważnego grona wyborców na posiedzeniu w towarzystwie ogniowem. Za tą listą padło 301 głosów. Lista przeciwna, na której znajdowali się redaktorowie *Nowej Reformy*, Romanowicz i Asnyk, otrzymała głosów 192. Komitet wkrótce się ukonstytuuje.

Wiedeń, 14 maja. Klub zjednoczonej lewicy uchwalił odbyć dzisiaj wieczorem tajne posiedzenie.

Wiedeń, 14 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych po opuszczeniu sali przez lewicę (*patrz Ostatnią Pocztę*) dep. Plener, który pozostał, referował o dwunastem z rzędu sprawozdaniu komisyi dla długu publicznego. P. minister dr. Dunajewski zbijał zarzuty komisyi, podniesione z powodu zakontrahowania renty majowej z r. 1881. Izba przyjęła następnie ustawę o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich, przyczem w miejsce nieobecnego referenta dep. Exnera, referował przewodniczący odnośnej komisyi ks. Schwarzenberg.

Lipsk, 14 maja. Proces przeciw Kraszewskiemu. Odczytano pismo urzędowe, według którego od roku 1864 istniało w Paryżu polskie stowarzyszenie, którego celem miało być odbudowanie Polski. Stowarzyszenie to występowało czynnie w latach 1866, 1870, 1873, 1877 i 1878, zbierając skrzętnie z całej Europy wojskowo-statystyczne daty. Po rozwiązaniu stowarzyszenia, rząd francuski, a przedewszystkiem Gambetta użył członków jego do zorganizowania biura, którego zadaniem miało być zbieranie wiadomości z Niemiec, Austryi i Rossyi. Punktem środkowym organizacyi miało być Drezno, a Kraszewski miał się zajmować wypłatą honoraryów członkom. Kraszewski zaprzecza temu stanowczo.

Lipsk, 14 maja. (*Tel. pr.*) Pismo ks. Bismarcka do ministra wojny w sprawie Kraszewskiego brzmi: „Co się tyczy sprawy Kraszewskiego mam zaszczyt donieść, co następuje: W Paryżu istnieje od r. 1864 towarzystwo, pod nazwą „Polsko-wojskowe Stowarzyszenie", złożone z 30 członków, którego zadaniem jest: 1) Prowadzenie statystyki o siłach armij europejskich, 2) ułatwienie i utrzymanie związków pomiędzy oficerami narodowości polskiej, służącymi w niemieckiej, austryackiej i rossyjskiej armii, i staranie się o to, aby wśród członków Stowarzyszenia propagowana była myśl odbudowania niepodległej Polski; 3) podejmowanie czynnej inicyatywy na wypadek ważnych europejskich wypadków wojennych. Stowarzyszenie to rozwinęło działalność w roku 1866 przy organizacyi legionu Garibaldiego, roku 1870 we Francyi w czasie wojny niemiecko-francuskiej, roku 1877 oddawało usługi Turcyi w wojnie przeciw Rossyi. W r. 1877 użyci byli wszyscy członkowie tego Towarzystwa przez statystyczne biuro francuskiego ministerstwa wojny, na którego czele stał pułkownik Samuel, do posług wywiadowczych, niemniej celem zorganizowania związków pomiędzy niemieckimi, rossyjskimi i austryackimi oficerami polskiej narodowości. W r. 1877 biuro to zostało rozwiązane. Gambetta polecił niejakiemu Wołowskiemu zorganizować biuro wywiadowcze dla otrzymywania doniesień o niemieckiej, rossyjskiej i włoskiej armii. I tu znowu Drezno było punktem środkowym owego biura. Kraszewski podjął się przyjmowania odnośnych prac i wypłacania honoraryów. W czasie pobytu w Pau Kraszewski obcował z pułkownikiem Samuelem, i był przedstawiony ministrowi Ferryemu, który przyrzekł mu wyrobienie orderu. Gdy w Paryżu rozeszła się wiadomość o aresztowaniu Kraszewskiego, rozkazał generał Thibaudin, podówczas minister wojny, odbyć rewizyę w domu barona Erlangera, którego podejrzywano, iż jest agentem niemieckim. Rewizyę tę jednak upozorowano tem, iż idzie tu o bank *Union Générale*. Gambetta ustanowił także brata Wołowskiego agentem w Wiedniu, który miał nadsyłać doniesienia treści wojskowej." — Pismo powyższe podpisał własnoręcznie ks. Bismarck.

Lipsk, 14 maja. (*Tel. pryw.*) Stan zdrowia Kraszewskiego wzbudza ogólne współczucie. Obrońca Saul żądał ponownego przesłuchania drezdeńskiego komisarza kryminalnego, Paula, co do działalności Kraszewskiego w Dreźnie. Sąd zgodził się na to, poczem stanęła na porządku dziennym sprawa stosunków oskarżonego Hentscha do Rossyi.

Berlin, 14 maja. Książę Wilhelm (syn cesarzewicza) wyjedzie jutro we czwartek, w towarzystwie generalnego kwatermistrza hr. Weldersee, do Petersburga, celem złożenia wizyty dworowi rossyjskiemu.

Berlin, 14 maja. Parlament przyjął w pierwszem i drugiem czytaniu zgodnie z przedłożeniem rządowem tak zwaną ustawę dynamitową. Uchwałę poprzedziła bardzo krótka dyskusya.

Berlin, 14 maja. (*Tel. pryw.*) Tak zwana ustawa dynamitowa została przyjętą prawie bez rozpraw. Socyalno-demokraci wstrzymali się od głosowania. Dep. Hasenklever oświadczył, że frakcya socyalno-demokratyczna nie sprzeciwia się ściganiu anarchistów, nie może jednak zgodzić się na niektóre przepisy ustawy.

Bern, 14 maja. Słychać, że rada związkowa obraduje obecnie nad projektem ustawy przeciw osobom, które schroniły się do Szwajcaryi, zostając pod zarzutem królobójstwa.

Paryż, 14 maja. Rada ministeryalna uchwaliła stopniowe wycofanie części wojsk francuskich z Tonkinu. Jeden pułk otrzymał już rozkaz powrotu do ojczyzny. Dekretem prezydenta Grévy zarządzono formacye dwóch tonkińskich pułków tyralierskich z kadrami francuskiemi.

Paryż, 14 maja. *Temps* zapewnia, że w sprawie zebrania się konferencyi osiągnięto już porozumienie pomiędzy Francyą i Anglią.

Według doniesień z Hiszpanii, karliści przygotowują na jesień ruch rewolucyjny.

Rzym, 14 maja. *Agence Stefaniego* zaprzecza, jakoby rząd włoski poczynił jakiekolwiek kroki, celem restauracyi panowania byłego kedywa Ismaiła baszy.

Londyn, 14 maja. Izba wyższa przyjęła ostatecznie bil o dowozie bydła, w redakcyi przyjętej przez Izbę gmin.

Izba gmin odrzuciła 303 głosami przeciw 275 zaproponowane przez Beacha wotum nagany. Parneliści głosowali przeciw rządowi.

Londyn, 14 maja. Wszystkie dzienniki, z jedynym wyjątkiem *Daily News*, wypowiadają najwyższe oburzenie, z powodu poniedziałkowej mowy Gladstona w Dublinie.

Wczoraj aresztowano niejakiego Maczinna w chwili, gdy z naczyniem, zawierającem 2 funty prochu, zbliżył się do głównej bramy zamku dublińskiego. Naczynie to było zaopatrzone dwoma lontami. Aresztowany został dzisiaj zasądzony na trzy miesiące więzienia.

Londyn, 14 maja. W pobliżu murów, otaczających arsenał w Woolwich, znaleziono blaszanne naczynie, zawierające czterdzieści kapsli do zapalaniu prochu i dynamitu. Nieopodal ztąd znaleziono inne naczynie, napełnione 7 funtami jakiejś masy. Obydwa naczynia zostaną zbadane w arsenale.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 14 maja 1884 r., godzina 10. min. 38. Akcye kredytowe 321·10, Anglo-Austr. 115·25, Unionbank 109·30, Kolej Karola Ludwika 287·—, Południowa 146·30, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·65 Rubel papierowy 1·23$^3/_4$. Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z dnia 13 maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·75 do 30·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·45 do 9·55 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·38 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 167·50 m., żyto —·— m., spiritus 48·80 olej rzepakowy 55·70 m. Szczecin: Pszenica —·—, zepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 46·25 fr, olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We środę dnia 14 maja 1884

Rozwiedźmy się

(Divorçons.)

Komedya w 3 aktach z francuzkiego Wiktoryna Sardou.

OSOBY:

Pan de Prunelles . . . P. Lubicz
Cypryanna, jego żona . . . Pni Kwiecińska
Adhemar de Grotignan, jej kuzyn P. Walewski
Pan de Clavignac . . . P. Rnszkowski
Pani de Brionne . . . Pni Zapolska
Pani de Valfontaine . . . Pna Wisłobodzka
Panna de Lucignan . . . Pna Cichocka
Bafourdin . . . . . P. Szobert
Bastien, kamerdyner . . . P. Wysocki
Józefa, pokojówka . . . Pna Kowalska
Portyer . . . . . P. Mazowiecki
Komisarz policyi . . . . P. Pieniążek
Józef, kelner . . . . P. Krykiewicz
Kelner . . . . . P. Bratro

Rzecz dzieje się w Reims.
Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczór

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stry: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

NADESŁANE.

☛ Zwracamy uwagę na umieszczony dziś inserat **Wiedeńskiego centralnego targu na bydło w St. Marx.**

Nr. XIV.

Cud codzienny.

Wszyscy widzieli tę sztukę teatralną, czarodziejską, cieszącą się tak wielkiem powodzeniem, p. t. „Szatańskie pigułki“, w której szczęśliwy posiadacz tych pigułek widział spełnionemi wszystkie swe życzenia i pragnienia, ile razy połykał jedną pigułkę. Znajduje się w medycynie środek, znany pod nazwą pastylków Gérandel'a, które działają także prawie sposobem czarodziejskim, tylko że one pozwalają dopiąć jednego i tego samego zawsze życzenia „Nie kaszlać, lub wyleczyć się z kataru“. Te pastylki smołowe, działając przez wdychanie, przesyłają wprost do dychawek i do kanałów oddechowych wyziewy smoły, którą zawierają i tym sposobem pozwalają osiągnąć żądany skutek.

Statystyka medyczna pokazuje, że cierpienia piersiowe, suchoty gardlane, astmy, katary, etc., znacznie rzadziej się przytrafiają i mniej ostro występują w okolicach, gdzie użycie tych pigułek stało się powszechnem i popularnem lekarstwem. Każdy może się o tem tanim kaszlem przekonać.

Pastylki smołowe Gérandel'a są jedyne, jakie wynagrodzone zostały przez komitet Sędziów na wystawie powszechnej w Paryżu w 1878 r. i wypróbowane, w skutek orzeczenia komitetu zdrowia. Upoważnione do wprowadzania do Rossyi przez ministeryum, na zasadzie orzeczenia i potwierdzenia przez komitet lekarski w Petersburgu.

Pudełeczka zawierają 72 pastylek i znajdują się we wszystkich aptekach; sprzedaż hurtowna u wynalazcy p. Gérandel, aptekarza w Sainte-Ménehould (Francya).

We Lwowie: w aptekach pp.: Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Częściowa sprzedaż **Wód mineralnych** zimnych i ogrzanych, wraz z mlekiem, żętycą, kumysem, kefirem i solami zdrojowemi, zamiast jak dotąd w ogrodzie po jezuickim, w tym roku urządziłem w sklepie, **przy ulicy Kopernika l. 3.** W skutek czego, wody mineralne są tańsze i obsługa dokładniejsza. Donosząc o tem, mam zaszczyt polecić mój zakład, tak Szan. Panom lekarzom, jakoteż potrzebującym tego rodzaju ułatwienia do łaskawej pamięci.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacyi i chemik sądowy.
(3146 1-3)

Kancelarya c. k. notaryusza
Kwaśnickiego
we Lwowie
z dniem 15 maja 1884

umieszczoną będzie przy ulicy Karola Ludwika w realności pod Nr. 13, obok hotelu Angielskiego na 1 piętrze nad cukiernią Pana Rotlendera.

Przyjechali do Lwowa
dnia 14go maja 1884.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa. F. hr. Mycielski z Strzyżowa. E. Hadziewicz z Kijowa.

Hotel Angielski

Pp. A. Mysłowski z Koropca. K. Wysocki z Ostoburza. A. Stojowski z Jaszczewa. A. Makomaski z Polski. A. Trzeciak z Rossyi. S. Wisniowski z Kołomyi. K. Hirst de Neckersthal z Brzeżan.

Hotel Warszawski

Pp. M. Matecki z Uherec. E. Dobrzański z Gródka. Rive de Westen z Wiednia. A. Wołoszyński z Rossyi. W. Bogucki z Trembowli. T. Lis z Kamionki strum.

Hotel Langa

Pp. Dr. M. Huniecki z Krosna. A. Zawedyński z Bukowiny. E. Eisenstädter z Wiednia. E. Rosenberg z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 14 maja 1884.

Barometr 736.69mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 10.9°C. Psychrometr wilgotny 8.2°C. Prężność pary 6.5mm. Wilgoć 67%. Zachmurzenie 1. Wiatr SE1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 8.7°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 761.79mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 16.4°C.
Najniższa temperatura w nocy 8.5 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 15 maja 1884

E. $= - 3^m\ 51,^s_{57}$. $\Theta_0 = 3^h\ 34^m\ 12,^s_{42}$.

Zachód słońca 14go maja o 7h. 35m., 6; wschód o 16h. 16m., 2.

W maju nastąpi pierwsza kwadra księżyca 1d 19h 43,m 7; pełnia 9d 17h 43,m 8; ostatnia kwadra 17d 18h 30,m 5; nów 24d 12h 12,m 7; pierwsza kwadra 31d 6h 32,m 5.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 10d 13h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 8h, 0;

Równanie czasu będzie w maju ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

13 maja 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$737_{,38}$	$735_{,04}$	$732_{,88}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$18_{,1}$	$12_{,8}$	$10_{,6}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$11_{,0}$	$8_{,8}$	$7_{,6}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$5_{,8}$	$6_{,0}$	$6_{,0}$
Wilgotność powietrza względna w %.	37	57	63
Stan nieba.	2	2	4
Kierunek wiatru.	sw.	se.	s.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 18,8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 4,6.			

(N. B. 14/5 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 15/5).

Przy wietrze przeważnie zachodnim, niebo w większej części zamglone, ciepło, deszcz chwilowy tylko możliwy.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 maja 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	286	—	289	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	186	50	189	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100		101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	50	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	55	102	55
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	70	101	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa .	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	60	9	70
Półimperyał	9	90	10	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich . . .	59	25	59	95
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 maja 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.85	81.—
luty-sierpień	80.85	81 —
Jednolity dług państwa w srebrze, styczeń-lipiec	81.50	81.65
kwiecień-październik	81.65	81.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	137.—	137.50
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.75	145.25
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	173.75	174 25
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	173 50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.50	150 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	96 25	96.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.50	101.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.—	101.25
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	100.25	100.75
Węgier	101.—	101.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.—	115.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	321 10	321.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812.—	816.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	854.—	856.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	57?.—	680.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	235.25	235.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2543 —	2548 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	285.50	286.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	186.—	186.50
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	319 50	319.75
Połud. kol. panstw. po 200 złr. w. a.	145.80	146.10
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.—	173.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	92.50	93.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	100.—	100.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.70
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102. —
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	101.60	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	98.75	99.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.75	107.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	101.—	101:25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	97.75	98.—
z r. 1867 . .	101.—	101.60
z r. 1868 . .	99.80	100.20
z r. 1872 . .	99.80	100 10
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.50	99.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.25	177.75
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.—	44.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.—	39.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12,80	13 —
„ „ węgiersk. „ po 5 zł. .	7.10	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	48.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	22.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	127.25	—.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.60	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.60	121.85
Paryż za 100 fr.	48.27.50	48.30.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.73.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.70.50	5.72.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.64.50	9.65.50
Rossyjski imperyał	9.94.—	9.96.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 13 maja 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	85
„ „ „ w srebrze . .	81	45
Renta w złocie	101	60
5 prc. austr. renta marcowa	96	25
Akcye banku wiedeńskiego	855	—
„ „ kredytowego	321	80
Londyn	121	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	65
Dukat cesarski men.	5	73
100 marek niemieckich	59	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1241. (3159 2—3)

W dniach 21 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odtrzymany zostanie w tutejszym sądzie publiczny przetarg połowy dwóch realności, dłużnika Jacka Kiretiw własnych, w Krywce pod lk. 26 i 25 położonych, ciała tabularnego niestanowiących, na zaspokojenie pretensyi Kelmana Rosenberga w kwocie 100 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1360 zł wa,

Zakład 136 zł. wa.

Przy trzecim terminie zostaną wspomnione realności i niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Kuratorem dla z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli ustanowiono Pawła Kesz z Krywki.

Reszta warunków licytacyjnych jak również protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.
Borynia, 28 marca 1884.

L. 1242. (3158 2—3)

W dniach 21 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem, celem zaspokojenia pretensyi Kelmana Rozenberga w kwocie 13 zł. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie publiczny przetarg gruntu „Zagroda“, dłużnika Wasyla Matkowskiego własnego, pod lk: 18/78 w Matkowie położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, protokołem grabieży de praes. 9 grudnia 1883 l. 4950 zastawniczo opisanego, na 200 zł oszacowanego.

Cenę szacunkową stanowi kwota 200 zł.

Zakład 20 zł.

Przy trzecim terminie zostanie powyższy grunt i niżej ceny sprzedany.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Dmytra Komornickiego z Matkowa.

Protokół opisu, oszacowania i bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Borynia, 28 marca 1884.

Licytacye.

4594. (3113 1—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie zaległych ratach i resztującej kapitałowej sumie 11.737 zł. 43 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Ruda w powiecie Dąbrowskim położonych do Mojżesza i Reginy Meserów należących. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach: 18 czerwca, 16 lipca i 20 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowić będzie wartość przez galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie przy udzielaniu pożyczki w sumie 31.000 zł. przyjęta, poniżej której w terminach pierwszym i drugim, zaś w terminie trzecim poniżej sumy 15.000 zł. dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3.000 zł. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, dnia 17 kwietnia 1884

3088. (3098 1—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie sumie kapitałowej 23.613 zł. 25 ct. wraz zaległemi ratami i należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Ilkowice, Rudno i Sanoka w powiecie tarnowskim położonych, do Kazimierz z br. Lewartowskich Homolaczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach w dniach 25 czerwca, 6 sierpnia i 16 września 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 105.000 zł., poniżej której w dwóch pierwszych terminach, zaś w terminie trzecim poniżej sumy wyrównującej sumie wierzytelności hipotecznych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10.500 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeliby przy wszystkich trzech terminach licytacyjnych dobra powyższe sprzedane nie zostały, wyznacza się termin na dzień 16 września 1884, godzinę 10 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w dalszym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony: c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomi, którzyby możliwie po dniu 15 listopada 1883 jako dniu użytego przy pozwzięciu obecnej uchwały wyciągu tabularnego do hipoteki weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Brzeskiego, z substytucyą adw. dr. Jarockiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów, dnia 17 kwietnia 1884.

L. 5095. (3100 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w sprawie Majera Teichberga przeciwko Semkowi i Maryi Lewków o zapłacenie 39 zł. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż parcel gruntowych w Jaktorowie położonych do gospodarstwa pod l. 82 należących Semka i Maryi Lewków własnej, ciała tabularnego niestanowiących „za s łom, na zielonej drodze, na kamieniu, na przerwanej hrebli" zwanych, na dniu 27 czerwca, 25 lipca i 29 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 11 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach po niżej ceny wywołania w kwocie 120 zł. ustanowionej.

Wadyum wynosi 12 zł.

Z c. k. sądu powiatowego
Gliniany, 9 stycznia 1884.

L. 5035. (3134 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 125 zł. z pn. jednakże po potrąceniu częściowej otrzymanej spłaty w kwocie 11 zł. 2 ct. na rzecz Stefana Saturskiego odbędzie się dnia 19 czerwca, 18 lipca i 20 sierpnia 1884, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Szulima Krella w Tarnopolu pod la. 573, właściwie 578 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 110 zł.

Wadyum 11 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol, 29 kwietnia 1884.

L. 445. (3170 1—3)

Dnia 29 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1884, każdym razem o 10 godzinie rano, odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 11 w Jachówce położonej, Józefa Kozka własnej, na 240 zł. ocenionej, celem zaspokojenia pretensyi Michała Putyry w kwocie 90 zł. zpn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać

C. k. sąd powiatowy
Maków, dnia 24 marca 1884.

L. 1147. (3169 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Anny Jakimowiczowej w kwocie 30 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 230 w Gnojnicach położonej, dłużnika Stacha Jakimowicza własnej, w dniu 31 maja, 28 czerwca i 28 lipca 1884, zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w sądzie w drodze publicznego przetargu odbyc się mającej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na 71 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 7 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Krakowiec, dnia 15 marca 1884.

L. 11261. (3167 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Anny Steskal w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 czerwca, 23 lipca i 21 sierpnia 1884, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności l. 9 w Łobzowie, nieobjętej masy ś. p. Jana Sobierajskiego własnej.

Cena wywołania 405 zł. 50 ct., wadyum 40 zł. 55 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 21 sierpnia 1884, o godzinie 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schön z substytucyą adw. dr. Kleina w Krakowie.

Kraków, 7 kwietnia 1884.

L. 1677. (3160 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Izraela Lesera od Filipa Zderko się należącej w kwocie 80 zł. odbędzie się licytacya realności pod lk. 244 w Komarnie wyk. hip. 411 księgi gruntowej gminy Komarna objętej na trzech terminach dnia 25 czerwca, 6 sierpnia, 3 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, w biurach tegoż sądu.

Termin do ułatwiających warunków dnia 3 września 1884 tamże.

Cena wywołania w kwocie 900 zł., wadyum 10 pr. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem p. Włodzimierza Łuszpińskiego z substytucyą p. Aleksandra Strockiego.

Komarno, 23 lutego 1884.

L. 1691. (3117 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 28 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1884, zawsze o godzinie 10 rano, licytacya realności pod lk. 1 w Trzcianie, Jana Wisłockiego własnej.

Cena wywołania 580 złr., zakład 58 złr.

Akt opisania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dukla, 30 listopada 1883.

L. 11607. (3128 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Jony Samler w kwocie 157 zł. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod lk. 50/137 w Tyśmienicy położona, wedle Dom. VI pag. 159 n. 8 haer. do dłużnika Majera Schwarz należącą, w trzech terminach, mianowicie dnia 13 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano, w sali tut sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta także poniżej ceny szacunkowej 550 zł. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 550 zł., zaś wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyi i protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Tyśmienica, 3 kwietnia 1884.

L. 1326. (3126 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 19 czerwca, 17 lipca i 14 sierpnia 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem, przedsięweźmie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności dłużników Iwana i Marusi Palijczuków własnej, w Potoku czarnym pod lk. 22 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Zosi Knoll w kwocie 210 złr.

Cena szacunkowa wynosi 162 zł.

Zakład 16 zł. 20 ct.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Józefa Jelinka z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Delatyn, 22 kwietnia 1884.

L. 9455, (3116 2—3)

Dnia 17 czerwca, 15 lipca i 12 sierpnia 1884, o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 99 w Zawadzie uszewskiej wyk. hip. l. 99 księgi gruntowej gminy Zawady uszewskiej objętej, Jana Kędryny własnej, na rzecz Wojciecha Kędryny, celem zaspokojenia sumy 80 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 645 zł.

Wadyum 65 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 12 sierpnia 1884.

C. k. sąd powiatowy
Brzesko, dnia 17 stycznia 1884.

L. 879. (3086 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Jana Krokowskiego w kwocie 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 27 czerwca, 8 sierpnia i 12 września 1884. o godz. 10ej rano licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Wacława Schmidka własnej pod lk. 47 w Wierzbnie położonej i realności Fedka Sadła pod lk. 38 w Wierzbnie położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania co do pierwszej 1200 złr. dla drugiej 305 złr.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Dla z miejsca pobytu i życia nieznanych wierzycieli ustanowiony został dr. Emil Gottlieb kuratorem.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław, 30 marca 1884.

L. 3158. (3053 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem podaje do powszechnej wiadomości, że wsprawie egzekucyjnej Leibisza Fränkla a względnie tegoż cesyonaryusza Hersza Kaufera przeciw Antoniemu Kapczuk celem zaspokojenia pretensyi 80 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. kons. 81 w Sadkach położona dłużnika Antoniego Kapczuka własna korpusu tabularnego niestanowiąca w trzech terminach a mianowicie dnia 17 lipca, 21go sierpnia i 25 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu tutejszego sądu.

Akty grabieżnego opisania tudzież warunki licytacyjne leżą w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Tłuste, dnia 21 marca 1884.

L. 9722. (3062 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw Szymonowi i Waleryi Moskalom pto. 100 złr w. a. z pn. w dniach 24 czerwca 1884 i 5 sierpnia 1884 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nk. 226 w Białobrzegach położonej ciała tabularnego niestanowiącej a dłużników Szymona i Waleryi Moskalów własnej z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Zarazem wyznacza się termin na dzień 9 września 1884, o godzinie 10 rano do ułożenia warunków ułatwiających. Wartość szacunkowa 1010 zł.

Poręczne 101 zł. wa. Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze. Dla niewiadomych i tych wierzycieli którymby uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem p. Sabina Lewinskiego z Krosna.

C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 21 stycznia 1884.

L. 7494. (3135 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na prośbę Salomona Ber Bergera celem uskutecznienia działu wartości realności pod l. 469¾ we Lwowie położonej, pomiędzy współwłaścicieli, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż tejże realności, wedle Dom. 143 pag. 235 n. 15 i pag. 236 n. 16 haer. Salomona Ber Bergera Izaaka Bergera, Reisli z Bergerów Günsberg, Estery z Bergerów Kapralik i Chawy z Bergerów Fink własnej, w trzech terminach a to dnia 5 czerwca, 10 lipca i 14go sierpnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali ustnych rozpraw tutejszego sądu na I piętrze na których terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 3098 złr. wa. a jako wadyum ustanawia się 10 prc. takowej w okrągłej kwocie 310 zł. wa. którą chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winni.

Na wypadek zaś nieofiarowania takiej ceny przy powyższych trzech terminach, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin komisyjny w sali posiedzeń tutejszego sądu nr. II. na dzień 21 sierpnia 1884 o godzinie 11 przed południem z tym dodatkiem, iż niestawający interesenci jako zezwalający na proponowane warunki przez większość zgłaszających się interesentów uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania, tudzież wyciąg tabularny przechowują się w tutejszym archiwum, gdzie interesanci takowe przejrzeć lub odpisać mogą.

O tem zawiadamiamy wszystkich interesowanych, jakoteż tych wierzycieli którymby niniejsza uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 5 grudnia 1883 jako po dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na w mowie będącej realności nabyli, do rąk kuratora adwokata dr. Feilesa we Lwowie, którego zastępcą adwok. dr. Berliner mianowany został i przez niniejszy edykt.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1884,

L. 4208. (3120 2—3)

W dniach 15 maja, 19 czerwca i 17go lipca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nk. 338/31 w Sołotwinie położonej dłużników Stefana i Maryi Warwaruków własnej w tutejszym ck. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włośc. na zaspokojenie sumy 3 rat po 13 zł. i resztującego kapitału w kwocie 185 zł. 71 ct. a. w. każdym razem o godzinie 10 rano z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 zł. wa., wadyum 35 złr. Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Sołotwina, 24 kwietnia 1884.

L. 5291. (2665 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Maryi Ostrowskiej od Franciszka i Tekli Frydmanów sumy 200 zł. wraz z procentem i kosztami zostanie realność pod l. k. 79 w Tuchowie położono, ciała tabularne mająca i realność gruntowa pod lk. 85 w Tuchowie położona, ciała tabularnego niestanowiąca, dłużników własna, przez publiczną licytacyę w trzech terminach, a to dnia 19 maja 1884, dnia 23 czerwca 1884, i dnia 28 lipca 1884, każdym razem o 10 z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cena wywołania domu wynosi 350 zł., zaś dla sprzedać się mającego gruntu 525 zł., a wadyum wynosi 40 zł. i 56 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze, przejrzeć można

Tuchów, dnia 31 marca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1377. (2926 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia Antoniego Kowalskiego niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie sumarycznej gminy miasta Krakowa przeciw Antoniemu Kowalskiemu o zapłacenie tytułem zaległego czynszu najmu kwot 97 zł. w. a. 150 zł. w. a. i 150 zł. w. a., ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adwokata dr. Wilhelma Dadleza z substytucyą adwokata dr. Kazimierza Smolarskiego.

Kraków, 26 kwietnia 1884.

L. 10789/pr. **Obwieszczenie.** (3151)

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego: 1. Sanockiego, 2. czortkowskiego na dzień 10 czerwca 1884, ogłasza się niniejszem listy wyborców tych okręgów z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14) licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych uprawniających do wyboru w wzmiankowanych okręgach wyborczych, mają w celu wydania kart legimacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w Sanoku, względnie w Zaleszczykach, pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili. Uprawnieni do wyboru stale w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Sanoku, względnie w Zaleszczykach.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 11 maja 1884.

Lista

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych na mocy §. 8 sejm. ord. wyborczej do wyboru posła na **Sejm** krajowy w kuryi **wielkich posiadłości** okręgu wyborczego **Sanockiego.**

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Abrahamowicze Leopold i Anna i Abusch Abraham	Wróblik królewski
Amon Franciszek	Teleśnica oszwarowa
Bachman Aron Leib	Dzwiniacz dolny
Bal Władysław	Rudenka
Bal Tymon masa spadkowa	Paszowa
Bees Arnold br.	Baniowice
Bielański Władysław	Łajsce
Błażowski Wiktor	Dydiowa
Bobczyński Aleksander	Niewistka
Bobrowski Władysław hr.	Długie
Chiliński Maryan	Rakowa
Cybulskiego Adama Wojciecha dw. im. masa spadkowe i Lucyna Cybulska	Humniska
Czerkawski Stanisław	Bezmichowa górna
Dauksza Ewelina, Bernacka Ludwika i Dauksza Adam	Niebieszczany
Darowski Weryha Bolesław	Grabownica i część Grabownicy
Dębiccy Emilia, Anastazya, Barbara i Józef małoletni i Kozłowska Tekla dożywotniczka	Lubienko
Dębińska Wanda hr.	Sieniawa, Zernica wyżna, Rogi
Dunin Ludwik współwłaściciel	Zachoczewie
Dwernickiego Wincentego masa spadkowa	Obarzyn, Temeszów
Dydyński Jan Kanty	Krzemienna
Dydyńska z Smalawskich Marya	Hruszówka, Ułucz, Borownica z Hutą szklanną
Dydyńska Zofia i Dydyńskiego Edmunda masa spadkowa	Strachocina
Dym Lemel	Tarnawa dolna i górna
Feller Jossel	Krywka i Skorodne część Chodak zwana
Gniewosz Feliks	Karlików, Nowosielce, Gniewosz, Tokarnia, Wola piotrowa
Gołaszewska Marya z hr. Załuskich	Targowiska z przyl. Łężany i Widacz
Gniewosz Stanisław	Grąziowa, Krzywe, Trzcianiec
Gołkowscy Bolesław i Wincenta	Tyrawa wołoska
Gorayski August	Baydy, Jaszczew, Moderówka
Gostwicki Franciszek	Dziurdziów
Groblewski Michał	Szczawne
Grodzicki Leon Piotr dw. im.	Bzianka
Grossinger Mariem	Mchawa
Grossinger Hersch	Baligród, Bystre, Lissowice, Huszowice, Raba, Stężnica, Rostoki dolne
Grotowski Leon	Jaćmierz, Posada Jaćmierska górna i dolna
Grotowski Zygmunt	Chmorówka
Hauth Józef i Piepes Jakób	Wisłok wielki
Herzig Ichla, Chaja Pineles, Freude Wechsler, Berta czyli Bina Spira, Józef Herzig i Samuel Herzig.	Lukowe.
Hićkiewicz Adolf	Grabówka górna i dolna
Hotyński Jakób	Brylików, Kleofaszówka.
Horodyńska Leopoldyna	Pielnia, Jędruszkowce i Przybyszów.
Janiszewski Leopold	Leszczawa dolna.
Janowski Ferdynand	Głębokie i Besko, część osada dworska nr. 98 zwana.
Janowski Zygmunt	Falejówka.
Jaworski Cypryan	Sielnica.
Jaworska Felicya i Nowodworski Piotr	Malawa z przyległ.
Jordan Józef	Olszanica.
Kakowski Jan	Zboiska
Kraiński Władysław	Niebocko.
Kraiński Edmund	Leszczowate.
Krasicki Edmund hr.	Lisko z przyległ.
Kanner Abisch i Zofia	Międzybrodzie, Mrzygłód, Olechowce, Tyrawa solna, Zachutyn.
Kanner Izak	Dubiecko z przyległ., Przedmieście i Czerwonka.
Klobasa Wiktor, Szymon Józef, Wojciech Karol 5ga imion (przez kuratora) i Karol Klobasa	Żeglec.
Kobuzowski Czesław	Draganowa Łęki, Sulistrowa.
Kolmowie Jakób i Józef	Smolnik z przyległ. Ruskie, Caryńskie, Nasieczne i Berehy i Smolnik część.
Konarski Stanisław hrab.	Lutowiska i Zamek w Dubiecku.
Konarski Henryk, hrabia małoletni	Chrewt z przyległ. Olchowiec. Leobrat i Zasanie.
Kornreichowie Szymon, Süssmann i Berek	Wolica, Wulka.
Korwin Jan	Jureczkowa.
Kowalski Stanisław	Bircza, Bircza II. Korzeniec, Korzeniecka Wola, Nowa-wieś, Krępak.
Kozłowska Adela i Wanda Falkowska	Witrylów.
Kozłowska Tekla	Guzikówka.
Koźma Juliusz Alojzy dw. im.	Trepcza, Zabłotce.
Krammer Berl, Ungar Jakób i Tannenbaum Majer	Darów Adwokacya Darów.
Krzystkiewicz Ludwik	Nienaszów.
Kudler Mojżesz	Dobieszyn.
Laskowskiej Katarzyny masa spadkowa	Jasień, Ustrzyki dolne.
Laskowski Władysław Bernard dw. im.	Ładzin z przyległ. Zmysłówka.
Laskowski Kazimierz Piotr dw. im.	Bażanówka.
Łęcki Kazimierz	Tworylne.
Łępkowski Maksymilian	Zasław.
Łępkowski Rafał	Czaszyn Brzozowice.
Leszczyńska Marya	Łobozów.
Leszczyńscy, Michalina Zofia i małoletni Stanisław Bronisław, Tadeusz i Marya	Turze Pole I. II
Lieber Jossel	Skorodne część I. II. III. i IV.
Lewicki Jan	Myscowa czyli Mysców z przyl. Myszczów Kąty, Żydowskie, Ożynna, Grab, Rostajne, Świątkowa mała, Wyczowadka, Mytarka i Toki, tudzież dobra Kotań z przyl. Świątkowa wielka, Bartne i Świerzawa, Krępna.
Lityński Stanisław, Mieczysław Jan 3a im. Michalina Lityńska dożywotniczka	Daszówka.
Łobaczewski Erazm dr.	Zagórz, Klasztorne i Wielopole.
Łoziński Edmund	Potok z przyl. Turaszówka i Turaszówka część ad Dobieszyn.
Maniawski Zygmunt, Janiszewska z Maniawskich Klotylda, Młodkowska z Maniawskich Alojza.	Polany z przyległ. Ciechany, Olchowiec, Ropianka i Wilsznia.
Męciński Cezar, hr.	Dukla, Głojsce, Hyrowa, Iwla, Lipowica Mszana, Nadole, Teodorówka, Trzciana Zboiska.
Miączyńska z hrab. Bukowskich Marya, Zakliczyna z hrab. Bukowskich Henryka i Ujejska z hrab. Bukowskich Zofia.	Izdebki.
Mickiewiczowa Marya	Zawadka.
Młodkowski Władysław	Truszowice.
Nadziak Szymon	Serednia.
Niedźwiedzki Aleksander	Górki.
Nowacki-Kopaczyński Władysław Ignacy dw. im.	Kreców, Łodyżyna część.
Ostaszewski Teofil	Klimkówka, Grabownica, Wzdów.
Paszkowski Edward	Borek i Borek część Boboszówka zwana.
Peszyński Tadeusz i Łoś August hrab.	Kobylany, Łęki część.
Pieściorowski Ryszard	Kuźmina.
Pisarczukowie Mikołaj i Julia	Krywe.
Przemyskie rz. kat. Biskupstwo	Czeremcha, Daliowa, Jaśliska, Kamionka, Królik polski, Lipowiec, Posada jaśliska, Szklary, Wola niżna i wyżna, Zawadka, Blizne, Brzozów, Golcowa, Przysietnica, Starawieś, Równe.
Przemyska gr. kat. Kapituła	Nowosiółki dydyńskie, Łupków, Smolnik Wola muchowa.
Popławska Eugenia Olga, Ewa 3ga im.	Sokołowa wola.
Porembalski Jan	Rudawka, Kotów.
Poźniakowie Adolf i Wanda z Janowskich	Połowa dóbr Nowotaniec, Nadolany i Nagorzany i Sękowa wola część, Poźniaczówka zwana.
Pragłowski Aleksander dożywotnik	Komarowice.
Przyłęcka Aleksandra	Lubno szlacheckie.
Raszowski Adolf i małoletni Stefania i Stanisław Raszowscy	Łodziny z przyległ. Chłomice recte Hłomcza i Dobra.
Rand Mendel	Tarnawa wyżna i niżna.
Reitzenstein Alfons	Końskie.
Reich Pinkas	Jawornik ruski części „Rybne, Górny i Netrebka“ zwane.
Ringel Zofia	Brzuska i Huta brzuska
Roiński Emanuel dr.	Teleśnica sanna
Romer Hieronim	Markowce i Dydyńce.
Rylska Agnieszka dożywotniczka	Bukowsko
Rylska Józefa z Tchórznickich	Stróże wielkie i Sanoczek.
Rylski August	Orelec.
Rylski Zygmunt	Pisarzowa.
Saamen Karol, Henryk Jan 3ga im. br.	Jałowe, Moczary i Zamłynne.
Schönblum Samuel	Wesoła z przyl. Magierów, Ujazd.
Sartyni Domicela	Jabłonica ruska.
Schaitter Juliusz	Igiora.
Settmajer Leokadya	Poraj.
Stankiewicz Antoni	Nowemiasto z przyległ. Bybel, Grodzisko Posada.
Starowiejska Zofia	Bratkówka, Odrzykoń.
Starzeński August hr.	Siedliska z przyległ. Dąbrówka starzeńska Dylęgowa, Poręby.
Sękowscy Feliks, Leonard i Edward	Wydrna.
Szeptycka Zofia hr.	Korczyna z przyległ. Węglówka, Sporne.
Sikorskich fundacya Zakład głuchoniemych	Buków, Trześniów.
Słonecki Jan i Słoneckiej z Jaruntowskich Marceliny masa spadkowa i małoletnia Anna Marya Barbara 3ga im. Słonecka i Zofii Słoneckiej masa spadkowa	Raczkowa I. II. III., Jurowce I. II. III. Grogów I. II. III, Popiele I. II., Jabłonki z przyległ. Borsuk.
Spitz Leib	Drohobyczka, Huta drohobycka.
Sołdraczyński Ignacy	Jasłonki, Kołonice.
Stawiarski Seweryn	Chorkówka, Leśniówka, Chlebna z Piotrówką
Stawiarski Waleryan Roman dw. im.	Jedlicze z przyległ. Męcinka.
Stojowski Jordan August	Jaszczew i Baydy.
Skrzyńska Emilia	Czarnorzeki, Krasna, Krościenko wyżne.
Skrzyński Henryk	Baydy część, Ustrobna.
Skrzyńskiego Ludwika masa spadkowa	Bartkówka, Hłudno dolne, Nozdrzec, Pawłokoma, Wara.
Skrzyński Włodzimierz	Chodorówka, Kosztowa i Laskówka.
Skrzyński Zdzisław	Harta i Lipnik.
Swiejkowska Anna	Uherce
Szczepanowski Karol	Bereźnica wyżna.
Szeliska z Urbańskich Marya	Kombornia, Wola komborska i Iskrzynia części I. 45 i 46, Osada Iskrzyńska zwana
Szemelowski Julian	Ustyanowa górna i dolna.
Tarnawiecki Marceli dr.	Bykowce, Dolina.
Trzecieski Zbigniew	Dynów, Lubno.
Tchórznicka Kornelia	Dąbrówka polska i ruska, Posada sanocka Stróże małe i Wojtowstwo w Sanoku z przyl.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Truskolawskiego Henryka masa krydalna	Jasienów.
Truskolawski Leonard	Kulaszne.
Truskolawska Rozalia	Kozuszna i Wysoczany, Płonna.
Truskolawscy Antoni, Marcin, Katarzyna Apolonia, Hiacenta, Magdalena i Michał Miłowicz, Julia i Marya Kern.	Pobidno, Ratwanica.
Trzecieski Jan	Miejsce i Lubatówka.
Tyszkowski Antoni	Trójca z przyległ.
Tyszkowski Józef	Rybotycze z przyl.
Urbański Mieczysław	Haczów (wójtowstwo)
Walter Leopold	Dwernik.
Wasilewski Wojciech	Siemuszowa.
Wasylkowski Edmund	Prusiek i Płowce część „Damianówka" zwana.
Wellischowej Reginy masa krydalna, małoletni Izydor, Bela (Albert) i Marya Wellischowie i Wilchelm	Barwinek, Tylawa, Zyndzanów.
Werner Ozyasz	Brzezawa, Wola Brzezawska.
Weissenwolf Jadwiga hrab.	Ruska wieś, Przysada.
Wiedeński uprzyw. austr. Zakład kredytowy ziemski	Cieklin z przyl.
Wiktor Adam	Załuż, Dolina, Wiejskie.
Wiktor Jakób	Nowotaniec część z przyl. Jaworowa wola, Seńkowa wola.
Wiktorowa z Czerwińskich Adela i Wiktor Kazimierz	Długie, Zarszyn, Posada zarszyńska.
Wiktor Kazimierz	Wróblik szlachecki.
Wiktor Józef	Wojkówka.
Wiktor Tadeusz	Faliszówka.
Wiktorowa z Zatorskich Leopoldyna	Wankowa.
Wisłoccy Kazimierz, Jadwiga, Eugeniusz i Marya z Wisłockich Kozioradzka, Bielowska Justyna	Hołuczków.
Załęski Gabryel	Iskań.
Załuski Michał hr.	Iwonicz.
Zaremba Marya i Zaremby Franciszka masa spadkowa	Lipa dolna i górna.
Zaremba Wiktorya	Zmiennica.
Ziętarski Adam	Słuposiany górne i dolne, Rabe.
Ziętarska Honorata, Józef Julian dw. im. Laskowski	Stefkowa.
Żurowska ze Złockich Helena	Bereźnica niżna, Myczkowce i Zwierzyn.
Żurowski Teofil	Berezka.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 maja 1884.

Lista

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych na mocy §. 8 sejm. ord. wyb. do wyboru posła na **Sejm** krajowy w kuryi **wielkich posiadłości** okręgu wyborczego **Czortkowskiego.**

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Axentowicz Leon	Holihrudy, część Siekierszczyzna zwana.
Agopsowicz Jakób	Bazar.
Banatowski Jan	Zbrzyż.
Baraniecka Marya	Myszków, Bilcze, część Hołowczyńce.
Bartfeld Majer	Kudryńce błażowskie z Podzamczem i przyległ. Kudryńce górne i dolne i Pamowce zielone, część.
Baworowski Józef hr.	Czabarówka, Kotówka, Kopyczyńce, Niżborg stary z przyległ. Kapuściany, Niżborg nowy z przyległ. Księżyzna.
Baworowski Władysław hr.	Budzanów, Germakówka, Iwanie puste, Horoszowa, Młynówka, Niwra, Nowosiółka, Uście biskupie, Zalesie.
Błażowska Marya Jadwiga 2ga im. br. i Niezabitowska z br. Błażowskich Marya Joanna Wanda 3ga im.	Pyszkowce.
Błażowski Julian Wiktor Edward 3ga im. br.	Browary, Olchowiec, Jazłowiec.
Błażowski Maryan br.	Nowosiółki jazłowieckie.
Bilińskiego Daniela masa spadkowa	Piłatkowice część.
Bogucki Władysław	Kluwińce.
Bojarski Zygmunt	Wasylkowce.
Bonda z Romaszkanów Marya i Józefa Romaszkan	Burakówka, Capowce, Słobudka.
Borkowski Aleksander	Zaleszczyki małe.
Borkowski Mieczysław hr.	Chudykowce, Mielnica.
Borkowski Dunin Jerzy hr.	Grodek z przyległ. Duninów, Kościelniki, Kułakowce, Szczytowce.
Brennholz Markus	Biała także Wygnanka, czyli Szawłowszczyzna zwana.
Brod Jura	Chudyjowce.
Brunicki Seweryn br.	Bedrykowce, Dobrowlany, Zaleszczyki miasto, Zaleszczyki stare z Filipczem.
Budzanów, rzym. kat. probostwo	Skomororzec.
Czajkowski Władysław Wiktor dw. im.	Medwedowce, Nowostawce, Pilawa części Janówka i Stadnica zwane.
Czarkowska z Golejewskich Marya	Pszczatyńce, Strzałków, Wołkowce, Wysuczka.
Czartoryska z hr. Dzieduszyckich Florentyna księżna	Jabłonów, Suchostaw, Uwisła, Celejów i Horodnica.
Cielecki Alfred	Hadynkowce, Oryszkowce.
Cieleckiego Włodzimierza masa spadkowa	Słobudka ad Dżuryn, Byczkowce, Rydoduby część „Kąt słobudzki" zwana.
Cywiński Ignacy	Osowce.
Cywińska Melania	Ubryńkowce część.
Czortkowski zakład ubogich	Czortków stary VII miasta Czortkowa i VI scheda Czortkowa „Wygnanka" zwana.
Daszkiewicz Jan	Michałówka, Kudryńce II część.
Dewicz Aniela	Czerkawszczyzna.
Dewicze Bronisław, Kazimierz 2ga im. i Julian Emeryk 2ga im.	Uhryn część.
Dzieduszycka Felicya hr.	Olchowiec.
Dzieduszyccy hr. Tomasz i Dominika	Hołowczyńce część, Karolówka zwana.
Dzierzek Franciszek współwłaść.	Wierzchniakowce.
Dominikanie w Czortkowie	Szmankowce Szmankowczyki.
Drümmer Ozyasz	Bossyry.
Düb Sender	Krzyweńkie, Wasylków.
Feldmanna Dawida masa spadkowa	Biała, część „Mandatarya" zwana.
Feldschuk Izak	Borszczów.
Głażewski Ignacy	Chmielowa.
Geringer Adolf	Milowce.
Gołębski Jan	Pielawa.
Gołuchowski Agenor Adam Marya, 3ga im. hr	Bereżanka, Budiakowce, Gusztynek, Iwanków, Łosiacz, Skała, Skała stara.
Gołuchowska Marya hr.	Probużna, Hrynkowce.
Gołuchowski Stanisław hr.	Sinków.
Gołuchowski Adam hr.	Husiatyn, Olchowczyk.
Gołuchowski Józef hr. małoletni	Szuparka, Szyszkowce.
Gromnicki Józef	Laskowce.
Heydel Adam br.	Swierzkowce, Beremiany, Romaszówka.
Heydel Jakóbina br. i Erazm br.	Beremiany.
Hohendorf Kalikst Józef	Szutromińce.
Horodyski Kazimierz małoletni	Żabińczyki i część Żabińczyki.
Horodyski Tomasz	Wasylkowce, Krogulec.
Horodyski Oskar	Kociubińce z Kordolówką.
Horodyski Kornel	Zielony Kąt z Narajówką, Łożki, Tłusteńkie, Kolędziany i Łopatówka.
Jabłonowska Wanda hr.	Winiatyńce.
Jawetzowie Berl, Józef, Mechel i Götzl	Koralówka, Juriampol.
Jazłowiec, rzym. kat. probostwo	Znibrody.
Józefowicz Antoni i masa spadkowa Zenobi. Józefowiczowej	Piłatkowce.
Karczewski Jan	Piszczatyńce część i Strzałkowce część.
Krasnopolski Karol	Latacz.
Krasicka Aniela hr	Babulińce, Kujdanów.
Kempliczowie: Marcelina, Maryanna, Wacław i Józefa	Kapuścińce, Tłuste część.
Kęszycki Nałęcz Aleksander	Dźwinogród, Latkowce, Trupczyn.
Kęszycki Nałęcz Marcin	Dźwiniaczka, Babińce pod Dźwinogrodem.
Kimmelmann Mojżesz	Liczkowce z przyległ. Trybuchowce, Matwijówka.
Kimmelmannowie Ega, Selig, Dawid i Efroim	Załucze.
Kopystyńska ze Słoneckich Józefa	Wierzbówka.
Korytko Seweryn	Suchodół.
Korytowska Wanda z Młockich	Petlikowce stare i nowe, Bielawińce, Kurdwanówka.
Koziebrodzka Helena hr.	Wołkowce nad Dniestrem.
Koziebrodzki Tadeusz hr, małoletni	Sapohów.
Krzeczunowiczowie Antoni, Julian i Kajetan	Lesieczniki.
Krzeczunowicz Julian	Strzałkowce część.
Krzysztofowicz Antoni	Trybuchowce część „Antonówka" zwana.
Lanckoroński Karol hr	Chomiakówka, Dolina, Jagielnica miasto, Jagielnica stara, Muchawka, Nagorzanka, Rosohacz, Salówka, Sosołówka, Swidowa, Antonów, Truchanówka, Ułaszkowce, Zabłotówka i Szulhanówka.
Lanckoroński Teodor hr.	Trybuchowce.
Liskowacki Tadeusz małoletni	Drohiczówka część, folwark Głęboka czyli „Boratyń" zwana.
Łukasiewicz Jan i Łukasiewiczowej Ludwiki masa spadkowa	Chartanowice.
Łukasiewicz Jan	Pieszarnia, Zezawa.
Łukasiewicza Kajetana i Emilii Plewińskiej masa spadkowa	Babińce pod Krzywczem.
Łukasiewicz Ignacy	Kasperowce część.
Margulies Henia	Nowosiółka, Kostiukowa część.
Mikołajewicze Helena, Kornel i Kajetan małoletni	Filipkowce część.
Morawiecka Marya i masa spadkowa Konstancyi Wszelaczyńskiej	Wasylkowce.
Mühlnerowie Karol i małoletni Karol Gustaw 2ga im. i Józef Passakas, Anna dożywotniczka	Okopy, Kozaczówka.
Mysłowski Józef	Zwiniacz i Zwiniacz część, Szucmanówka także Stawki zwana.
Ochocki Kalikst	Białobożnica, Rydoduby.
Ochocki Józef	Wierzbowiec, Siemiakowce, Laskowce, i Budzanów.
Ochocki Władysław	Kalinowszczyzna, Siemiakowce, Skorodyńce.
Orłowskiego Kaliksta masa spadkowa	Lisowce.
Orłowski Oktaw	Połowce.
Ostroróg Julia	Kołodróbka, Samołaskowce.
Podlewska Klaudya i małoletni Marya, Jadwiga i Gabryela Fabrycyusz	Gusztyn część I., III. i IV.
Parnes Oskar	Tarnawka, Piłatkowce część
Paygertowie Jan, Władysław i Kornel małoletni	Sidorów.
Pawłowski Jan, Nartowska Łucya, Nartowskiego Felicyana i Bereźnickich Maryanny i Jana masy spadkowe	Biała II. i V. scheda.
Plattner Frydryk	Biała nowa.
Plattner Piotr	Szmańkowczyki i Strosawka.
Parnes Saul i Rafał	Iwanówka, Tudorów, Majdan (XV. scheda)
Pawlikowscy Jan, Marya	Nowosiółka, Kostiukowa część.
Pieńczykowscy Stanisław, Seweryn, Janina, Waleryan, Meliton, Zdzisław, Marya i Zofia małoletni	Dźwiniacz.
Piotrowski Józef	Skowiatyn.
Podlewski Waleryan	Chomiakówka, Biały potok.
Potocki Władysław Bernard 2ga im.	Kociubinczyki.
Potoccy Ignacy i Julia	Uhryń część czyli „Uhryń wasilewski".
Prunkul Krzysztof	Lesieniczki.
Romaszkan Jakób	Popowce, Sadki, Koszyłowce.
Rozenkranz Salomon	Skorodyńce.
Rozenzweig Schloma	Hinkowce i Chartanowce.
Rudroff Stanisław	Sznajkowce część I.
Rudroff Władysław	Sznajkowce część II. (Władysławówka).
Sapieha książe Leon	Bilcze i Manasterek.
Schutzmann Salomon	Krzywcze.
Starzyńska Józefa	Rożanowka, Tłustawieś, Teklówka, Muszkatówka, Puklaki, Słobódka pod Borszczowem Słobudka turylecka, Trójca, Turylcze część, Iwankowa.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa posiadłości tabularnej
Siemieńska Lewicka, Zofia z hrab.	Chorostków, Chłopówka, Howitów wielki i mały, Karaczyńce, Mszaniec, Peremiłów Pustołówka, Raków, Kąt, Wierzchowce.
Siemiginowscy Helena i małoletni Karolina Marya Ludwika 3ga im. Zofia Marya Karolina 3ga im. i Jerzy Jakób Franciszek	Siekierzyńce, Kociubińczyki siekierzynieckie, Zbrucz, Dąbrówka siekierzyniecka.
Siemiginowski Włodzimierz Jakób 2ga im.	Torskie.
Siemiginowski Ziemowit Maurycy 2ga im.	Torskie część „Jakobówka“ zwana, Worwolińce część „Stefanówka“ zwana.
Siostry miłosierdzia w Budzanowie	Kulczyce.
Siosty miłosierdzia we Lwowie	Bielowce, Boryszkowce.
Skélska Elżbieta, jako dożywotniczka i współwłaścicielka i Marya Pawlikowska, jako współwłaścicielka	Worwolińce część I. i II.
Skólski Mieczysław	Worwolińce część III. i IV.
Smolnicki Tytus, Welde Antonina i małoletni Zdzisław i Wacław Jaroszyńscy	Gusztyn II. część.
Stern Jakób Wolf wraz z małoletniemi Heleną, Kornelem i Kajetanem Mikołajewiczami	Filipkowce część.
Strońscy Henryk i Teresa	Kasperowce część.
Stupnickiego Marcelego, fundac. stypendyjna	Szypowce.
Strawiński Gustaw	Szydłowce.
Strawiński Gustaw i małoletni Adam Franciszek 2ga im. Bronisław Walery 2ga im. Edward i Marya Walerya 2ga im. Strawińscy	Niżborg nowy i stary część z przyległ. Myszkowce i Kapuścińce.
Tarnowskiego Franciszka masa spadkowa	Zalesie.
Triebfeder Natan, Wiktoryi Dzierzyd masa spadkowa, Mikołaj Karpiński, Leon Kraus, Aleksander Błoński, Aniela Siemaszowa, Feliks Błoński, Jan Kwaśnicki, Jan Błoński i Franciszek Gruszecki	Filipkowce część..
Torosiewicz Kajetan	Hołowczyńce część Korolówka górna.
Ujejska Helena	Czortków IX. scheda „Wygnanka“ zwana.
Ujejski Zdzisław	Wasylkowce część.
Wachowicz Spirydyon	Dawidkowce i Słobudka.
Wartanowicz Józef	Zazulińce.
Weissglass Hersch	Szerszeniowce.
Weissglass Natan	Oleksińce i Oleksińce część.
Winnicki Bronisław i Morawska z Winnickich Helena	Kudryńce część „Kudryńce Winnickie“ zwane.
Wolańska Franciszka	Beremiany, Głęboka i Kadłubińce część.
Wolańska Matylda	Czarnokońce wielkie i małe, Czarnokoniecka Wola.
Wolański Mikołaj	Pauszówka, Dżuryn, Bazar część „Józefówka“ zwana Krzywołuka.
Wolański Władysław, Feliks Krzysztof, Wojciech 4ga im.	Rzepińce, Pomorce, Przedmieście.
Wybranowski Leoncyusz	Drohiczówka.
Wolański Witold	Czortków (scheda V.) Błyszczanka, Dupliska, Wierzbowiec, Nowosiółka część „Innocentówka“ zwana Duliby.
Zarwanica gr. kat. probostwo	Cwitowa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 maja 1884.

L. 10789/pr. (3152)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich z okręgu wyborczego obejmującego gminy dawniejszych powiatów Dębica-Pilzno na dzień 16 czerwca 1884, ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 sejm. ord. wyb. wykaz właścicieli dóbr tabularnych uprawnionych w myśl §. 14 tejże ordynacyi do wyboru posła w rzeczonym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów 11 maja 1884.

Wykaz

posiadaczy dóbr tabularnych na mocy §. 14 sejm. ord. wyb. do wyboru posła na **Sejm** krajowy w kuryi **gmin wiejskich** okręgu wyborczego **Dębica-Pilzno.**

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa posiadłości tabularnej
Beneszowie Ernest i Filipina	Łęki dolne.
Ciesielski Adam	Gorzejów I. część.
Dobrzyńska Aleksandra	Gorzejowa górna.
Flaszkiewicz Kazimierz	Zawadka I. część.
Konopka Marya	Słotowa część „Sołtystwo czyli Wybranictwo“ zwana.
Kisielewska Antonina i Grodziński Waleryan	Gumniska Fox.
Kuczkowskiej Henryki masa spadkowa	Czarna.
Łobarzewski Teodor	Głobikowa I. część.
Pawlikiewicz Piotr	Głobikowa górna.
Rutkowscy Paweł i Marya	Łopuchowa Wojtowstwo czyli Sołtystwo.
Słotwińscy Ludwik i Henryk, Julia Słotwińska, Bogusława z Słotwińskich Lipczyńska, Józef Słotwiński i Salomea Słotwińska	Głobikowa V. część.
Trzecieska Franciszka, Trzecieskiego Hipolita masa spadkowa, Schulcowa Julianna, Kozłowska z Jurjewiczów Teodozya, Szlagórska z Przecielskich Józefa	Gawrzyłowa sors.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 11 maja 1884.

L. 1949. (3013 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia p. Grzegorza Pospiechal z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie Mozesa Katz przeciw niemu pto 150 zł. z pn. kuratorem dla niego adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie ze zastępstwem przez adw. dr. Heynego, ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, 1 marca 1884.

L. 1684. (3088 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Szczepana, Tomasza i Walentego Kudasików z Nowego Targu zawiadamia się, że przeciw nim, Michałowi Kudasikowi, Maryannie 1-o Watyckiej 2-o Koszarek i Annie Ciszkowej wytoczyli Tomasz Borowicz i Apolonia Scisłowicz pozew de praes. 23 lutego 1884, l. 1684 o zniesienie współwłasności realności w spadku po ś. p. Janie Kudasiku, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej w sądzie tutejszym na dzień 19 czerwca 1884, o godzinie 9 rano pod rygorem §. 25 u. s. wyznaczono. Do zastępowania Szczepana, Tomasza i Walentego Kudasików w tym sporze ustanowiono kuratorem p. Józefa Schowala z Nowego Targu. Wzywa się tedy Szczepana, Tomasza i Walentego Kudasików, ażeby albo udzielili kuratorowi informacyi i dowodów do obrony, albo wskazali sądowi innego zastępcę albo też sami na terminie stanęli, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy

Nowy Targ, 4 kwietnia 1884.

L. 5239. (2962 2—3)

Dnia 2 października 1883 umarł Franciszek Kozłowski leśniczy w Równem bez rozporządzenia ostatniej woli w stanie wolnym ponieważ sądowi nie wiadomo czyli i którym osobom, oprócz zgłoszonej siostry spadkodawcy Eleonory Kozłowskiej, do tego spadku prawo przysługuje, wzywa się wszystkich, którzyby sobie do niego jakie prawo rościli, aby się w przeciągu roku do podpisanego sądu zgłosili i swoje prawa wykazali, inaczej będzie spadek ze samą Eleonorą Kozłowską traktowanym.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 31 grudnia 1883.

Upadłości.

L. 136/kk. (3156 1—3)

Do wyboru zarządcy masy B. Ringelheima w miejsce zmarłego adwokata Dr. Karola Kaczkowskiego, dotychczasowego zarządcy tej masy, naznaczam termin na dzień 27 maja 1884, godzinę 4tą po południu, na który wszyscy wierzyciele konkursowi, wezwanie otrzymują.

W Tarnowie, dnia 1 maja 1884.

Komisarz konkursowy.

L. 4491. (3078 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Racheli Popper kupcowej w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sąd kraj. Łacka, a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Jakóba Horowitza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 maja 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 18 lipca 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 sierpnia 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 6 maja 1884.

Księgi gruntowe.

L. 3238. (3161)

C. k. sąd powiatowy w Lisku oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania dla posiadaczy rustykalnych w gminie Choceń okręgu c. k. sądu powiatowego w Lisku w formie wykazów hipotecznych sporządzone, oraz inne akty, odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej tej gminy są do powszechnego przeglądu w budynku sądowym w Lisku złożone.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych i dalszych dochodzeń wyznacza się termin na dzień 26 maja 1884, na którym interesowani w c. k. sądzie powiatowym w Lisku zgłosić się mają.

Lisko, dnia 10 maja 1884.

L. 33. (3171)

Komisya hipoteczna ck. sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Dzwiniacz dolny, na miejscu w tej gminie dnia 19 maja 1884 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ustrzyki dolne, dnia 10 maja 1884

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dnia 20 maja 1884 o godzinie 6 po południu, odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Zaliczkowego w Pomorzanach, stowarz. zarej. z nieogr. poręką w biurze stowarzyszenia pod l. k. 7 w Pomorzanach, na którem wszystkich członków tegoż stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1883.

2) Wniosek rady nadzorczej o rozdziale zysku z roku 1883.

3) Oraz udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków roku 1883.

Pomorzany, dnia 11 maja 1884.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Pomorzanach, stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

D. Messer. przewodniczący. **Józef Makuch.** sekretarz. (3155)

L. 11050. (3097 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. miasta Tarnowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego, z płacą roczną 200 złr.

Ubiegający się o tę posadę, winni podania swe, zaopatrzone w metrykę urodzenia, patent weterynarski i w dowody, że władają językiem polskim i niemieckim, wnieść do Magistratu tutejszego najdalej do 25 czerwca b. r.

Posada weterynarza miejskiego, która będzie prowizoryczną, nie wyklucza możności trudnienia się prywatną praktyką weterynarską.

Z Magistratu miasta Tarnowa
dnia 3 maja 1884.

W. Rogoyski.

L. 322. (3123 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady lekarza miejskiego w Kozłowie, w powiecie Brzozowskim, w żyznej okolicy, przeszło 4.500 dusz ludności, rozpisuje się konkurs do dnia 25 maja 1884 z wyznaczeniem rocznej płacy 150 złr. w. a., tudzież oględziny bydła i wolna praktyka.

Ubiegający się o tą posadę mają wnieść w powyższym terminie swoje udokumentowane podania do Zwierzchności gminnej na ręce Naczelnika gminy, przedewszystkiem mają pierwszeństwo lekarze medycyny, lub wszech nauk lekarskich kompetenci.

Posada rzeczona nadaje się prowizorycznie na 6 miesięcy, poczem stabilizacya nastąpi. Zwierzchność miejska.

Kozłów, dnia 10 maja 1884.

Wojciech Sokołowski
naczelnik gminy.

W niedzielę dnia 18 maja 1884, o godz. 3 po południu w sali ratuszowej odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej,

Stowarzyszenia zarejestr. z nieogran. poręką.

***Porządek dzienny*:**

1. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o stanie Towarzystwa.
2. Wnioski rady nadzorczej, dążące do stanowczego uregulowania interesów Towarzystwa w myśl statutu, ewentualnie wniosek o rozwiązanie Towarzystwa i dokonanie czynności potrzebnych do przeprowadzenia likwidacyi.

We Lwowie, dnia 10 maja 1884.

Za sekretarza: *Ludwik Zielonka* m. p.

Prezes: *Teodor Kulczycki* m. p.

(3193)

Poszukuje się do kupienia

majątek ziemski, w miejscu przystępnem, przestrzeni, od 300 do 400 morgów przeważnie roli. Oferty z dokładnem opisaniem i warunkami przyjmuje bezpośrednio **kancelarya adwokata dra Gawła w Sanoku.**

(3002 3-3)

Z drukarni Wł. [...] 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl.